Nr. 75 Kraków, niedziela 31 marca 1929 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Wesołych Świąt!

Szanownym Prenumeratorom i Przyjaciołom naszego dziennika zasyłamy serdeczne życzenia: Wesołych Świąt!

Redakcja i Administracja „NAPRZODU“

STANISŁAW WOLICKI

Na Zmartwychwstanie

To jeszcze nie jest zmartwychwstanie,
o innem mi się śni —
o dniu, gdy skończy się wołanie,
gdy cud się stanie z krwi!

Tyś wstał zwycięzcą swej idei,
stałeś się Słowo — Bóg —
ci legli, — w strasznej burz zawiei
gnębi ich srogi wróg.

Wisiałeś? — Ciebie krzyżowali? —
Wszak ktoś po Tobie łkał —
Ich gdy do jarzma pracy gnali
jeno się wicher śmiał.

Pod krzyżem stały trzy dziewice, —
w powietrzu huczał grom —
Im księżyc służył za gromnice
gdy szli na śmierci srom.

Dwa dni — trzeciego zmartwychwstałeś
Chrystusa mając moc —
A im na lata całe dałeś
niewoli czarnej noc.

. . . .

To jeszcze nie jest zmartwychwstanie,
o innem mi się śni —
o dniu, gdy skończy się wołanie,
gdy cud się stanie z krwi!

Prima aprilis dla małych lokatorów

PODWYŻKA KOMORNEGO

Z dniem 1 kwietnia nastąpi dalsza podwyżka komornego za najmniejsze mieszkania (za pokój z kuchnią, względnie za pokój lub kuchnię) o 6%, skutkiem czego komorne wynosić będzie 67 **procent przedwojennego komornego, t. j. 70 groszy za 1 koronę.**

PODWYŻKA PODATKU WODOCIĄGOWEGO W KRAKOWIE

W kwietniu płatny jest w Krakowie podatek wodociągowy za I-szy kwartał br. w podwyższonej już wysokości o 1 procent czyli **15 procent** przedwojennego komornego (15'7 groszy za 1 koronę). Podatek wodociągowy winni uiścić kamienicznikowi tylko powyżsi lokatorzy, gdyż lokatorzy, zajmujący większe mieszkania, są od niego zwolnieni.

Wobec tego mały lokator w Krakowie musi uiścić w kwietniu tytułem podwyższonego komornego i podatku wodociągowego **82 procent przedwojennego komornego, t. j. 86'1 groszy za 1 koronę przedwojenną.**

Polityka na urlopie świątecznym

Dwie siły, które wedle ustawy i ze swej natury są równorzędne i wprost skazane na wzajemne gładzenie sobie drogi, są w Polsce ze sobą w grubej rozterce. Sejm i rząd, a raczej w odwrotnym kierunku ze względu na stosunek winy do wytworzonego stanu rzeczy, żyją u nas trzeci już rok jak pies z kotem. Rząd chce wyrwać Sejmowi przynależne mu prawo, Sejm broni się i — jak ostatnie wydarzenia dowiodły — ze skutkiem.

Po pięciomiesięcznych bojach nastała przerwa, dla Sejmu przymusowa. Rząd, który chciałby Sejmowi uszczuplać w każdej dziedzinie coś z jego praw, pilnuje swoich skrupulatnie; mając prawo zamknąć sesję po uchwaleniu budżetu, nie wahał się to uczynić i to w formie demonstracyjnej, tj. wbrew temu, co parę godzin przedtem chciał przez Sejm przeprowadzić. Świadczy to o niebardzo silnem skoordynowaniu planów i prac rządu, co zresztą jest widocznie zbyteczne: tam, gdzie jedna wola decyduje, ministrowie przestają być czynnikiem rządzącym, stając się najwyżej kierownikami swych resortów.

Stało się więc — urzędownie polityka wewnętrzna jest na urlopie. Ustały, po krótkiem ostrzeliwaniu „zdobytej pozycji" przez pisma sanacyjne, krzyki i wymyślania na Sejm, na partyjnictwo, na złe obyczaje i jak to wszystko się nazywa, co przez maj 1926 miało zostać naprawione, a jednak zostało po staremu. Ba, tesame „złe nawyczki", które miały zostać wykorzenione, przeniosły się na twór, który miał być fundamentem odradzającego się porządku, dębem, około którego miały wić się wszystkie „dobre duchy" Polski, które w maju 1926 urodziły się, a w marcu 1928 już dojrzały do ujęcia władzy.

Dziwne rzeczy słyszymy o zajściach wewnątrz BB. Do legendy zaczynają należeć „cnoty", jakiemi ten twór w oczach ludzkich się otaczał: jedność, stałość, wierność i t. d. Co dziś się słyszy o wewnętrznych rozterkach w BB, o walce trzech tworzących go ugrupowań, o sposobach doprowadzenia do posłuchu rozkazom władzy — wszystko to ani nie jest dla nas nowem ani nas dziwi. Pół roku temu pisaliśmy już o fermentach w BB, wychodząc z tego prostego założenia, że niemożliwą jest rzeczą utrzymać w kupie na długi dystans tak rozbieżne interesy polityczne i gospodarcze. Nie można „odstawiać" interesów rolników wielkich i małych, przemysłowców i kupców, miejskich i wiejskich z tej tylko racji, że ma się „ideologię" wiary w pewną osobistość, która za wszystkich myśli i wszystko najlepiej zrobi, trzeba tylko czekać i słuchać.

Ta taktyka czekania, bez prawa własnej myśli i bez prawa działania bez pozwolenia, zrobiła z partji o wielkiej nazwie i jeszcze większej ambicji przyczepek do polityki sejmowej. W Sejmie nic się nie działo za zgodą BB, a wszystko przeciw niej. Partja, licząca przecież 130 kilka głosów, odgrywała rolę piątego koła u wozu, zmuszona wskutek nakazanej sobie taktyki do ograniczenia się do — psucia tego, co leżało na linji polityki sejmowej, krzyżującej się z linją polityki rządowej. Było to naturalne następstwo i tego mylnego założenia kierownika, czy kierowników BB, jakoby Sejm był ciągle jeszcze pod psychozą wypadków z 1927 r. i częściowo pod przygnębiającem wrażeniem nie wyniku a przebiegu wyborów w marcu 1928 r. Sejm prędko zorjentował się, że pozycja rządu jest słabszą ,gdyż on ciągle ma żądania do Sejmu, ten zaś jest zupełnie od rządu niezawisły. Bez Sejmu — tak daleko jeszcze nie doszliśmy — rząd nie może mieć ani budżetu ani podatków, podczas gdy Sejm może i dowiódł, że nie uważa np. dekretów za nietykalne, przeciwnie — przynajmniej teoretycznie — porobił w nich grube cięcia.

Największym zyskiem z tego przeobrażenia się myśli i zdarzeń jest to, że BB zaczyna odczuwać swą istotną rolę, rolę małego stronnictwa, które w bardzo małej tylko mierze może oddziaływać na bieg wypadków. Inaczej się mówiło bezpośrednio po marcu, a inaczej się dzieje w marcu drugiego roku! Nie zaciemnią prawdziwego obrazu ani krzykliwe wystepy prasy sanacyjnej ani wiece — za zaproszeniami! — w Sierpcu, o których sumiennie donosi PAT. Tam, gdzie istotnie się wpływa na bieg spraw państwowych, BB jest bardzo małym czynnikiem i nic w tem nie zmieni coraz większa pokora i niezachwiana ufność w swe „wysokie przeznaczenia" i w genjusz ludzi sterujących.

Teraz i bez formalnego zamknięcia sesji byłby nastąpił martwy sezon w polityce, związany z tradycją bodaj dwutygodniowego świętowania. W tym czasie polityka ma wypoczynek od tych, którzy w niej pracują. Jest zwyczajem, a nawet patrjarchalne głosy nawołują do refleksji, do zastanowienia się w czasie świąt jako najlepiej do tego nadającym się czasie. Święta, odpoczynek dla ciała, nie mają się stać odpoczynkiem i dla ducha, gdyż — mówią nam — świat nie stoi, trzeba ciągle trzymać palec na pulsie wydarzeń publicznych. Omyłka, a co najmniej przesada! Możnaby się założyć, że cisami politycy, którzy przez cały rok żyją w atmosferze politycznej i czują się w niej jak w swoim żywiole, pragną wypoczynku i przerwy między jednem udałem a tuzinem nieudałych pociągnięń, które, być może, dla nich są rzeczami o epokowem znaczeniu, dla sprawy zaś: państwa, narodu czy warstwy mają znaczenie epizodyczne, przemijające bez śladu.

A co dopiero mówić o masie, dla której polityka jest w najlepszym razie sztuką niezrozumiałą, w najgorszym zaś — znanem określeniem cygańskiem? Chcielibyśmy widzieć robotnika czy człowieka z innej sfery, któryby w czasie świąt, a więc w czasie, gdy jest wolny od zajęć zawodowych, rwał się do gazety i — jeżeli już to robi — interesował się polityką na jej szpaltach! Ta właściwość „człowieka z ulicy" jest naturalną reakcją na — przepolitykowanie społeczeństwa. Nie należy pod tem słowem rozumieć nagany za zajmowanie się sprawami politycznemi — owszem, to jest obowiązkiem każdego obywatela orjentować się w życiu politycznem, aby móc dać wyraz swym przekonaniom. Inna jest rzecz, czy uprawianie tej metody wzywania się w tok wydarzeń codziennych jest w obecnych stosunkach możliwem do przeprowadzenia — ludzie nie mają głowy dla rzeczy tak dla ich pojęć abstrakcyjnych, jeżeli stosunki gospodarcze pochłaniają całą ich uwagę.

Te względy skłaniają nas do poglądu, że święta są nietylko faktycznie urlopem od polityki, ale że jest to fakt dodatni. Pozostaje tylko smętek dla tych, którzy przepędzają ten urlop pod wrażeniem niepowodzeń, a do tych PPS nie należy.

Położenie gospodarcze kraju

Mowa sejmowa posła Zygmunta Zaremby

RZĄD MÓWI TYLKO O PRZESZŁOŚCI

Wysoka Izbo! Sądzę, że zgłoszenie wniosku, dotyczącego wyjaśnienia sytuacji gospodarczej kraju było aktem kurtuazji wobec Rządu. Umożliwiło to i zachęciło Rząd do przedstawienia Wysokiej Izbie swojego poglądu na sytuację gospodarczą, rozwiania tych niepokojów i trosk, jakie w społeczeństwie istnieją mimo urzędowego optymizmu.

Tymczasem mimo, że na komisji — a więc sądzę, że p. Premjer był powiadomiony o tem przedtem, nim przyszedł tu na Izbę — referent podniósł bardzo dobitnie żądanie i prośbę w stosunku do Rządu wyjawienia swojego poglądu na całokształt stosunków gospodarczych Polski — Rząd dał tu tylko oświetlenie przeszłości.

RZĄD BEZ PROGRAMU

Budować program gospodarczy dla żywiołów o różnym podkładzie społecznym jest bardzo trudno. Wydaje mi się, że Rząd doskonale odczuwa tę trudność na sobie. Doświadczenie nasze w tym Sejmie w związku z projektami ustawy mieszkaniowej, w związku z całym szeregiem posunięć konkretnych Rządu wskazuje, że te posunięcia toczą wśród stronnictwa rządowego. Ten fakt doskonale uwypukla trudności pogodzenia sprzecznych żywiołów, jakie zgrupował w swoim łonie blok rządowy.

Niech przeto też i od nas, jako od Sejmu, który wyraża najbardziej wielką skalę rozpięcia interesów społecznych nikt nie wymaga, żeby można było stworzyć wspólny dla całego Sejmu program gospodarczy.

O WSPÓLNY FRONT GOSPODARCZY ROBOTNICZO - CHŁOPSKI

Ale sam fakt, że wniosek ten podpisały stronnictwa, będące na lewo od bloku rządowego (wyłączywszy tę enklawę rządową w środku — BBS) sam ten fakt świadczy, że jest rzeczą konieczną i jedynie odpowiednią szukanie wspólnego języka w sprawach gospodarczych przedewszystkiem wśród żywiołów, które opierają politykę swoją i dążenia swoje o interesy mas ludowych wsi i miast. I dlatego tutaj możność rozciągnięcia tego wspólnego języka chociażby na obóz np. narodowej demokracji, nie jest rzeczą możliwą. Społeczeństwo musi sobie tutaj uprzytomnić, że przyszłość i rozwój wypadków, stojących przed nami musi doprowadzić albo do całkowitego zatriumfowania linji polityki kapitalistycznej, która jawnie zatriumfuje w stronnictwie rządowem i wytworzy jednolity front z narodową demokracją, albo też nastąpi ujednolicenie programu gospodarczego tej podstawy wszelkich programów państwowych na lewo od Bloku i tutaj zdobędzie myśl państwowa trwałe i mocne podstawy. W obecnej sytuacji my nie jesteśmy w tem położeniu, jak p. Premjer, ażebyśmy byli ogarnięci tak wielkim optymizmem.

ZŁY STAN GOSPODARKI — TO NIE TYLKO SKUTKI SROGIEJ ZIMY

Na grafikonach, przedstawionych tutaj, widzieliśmy bardzo wzmocnione tempo linji spadkowych w okresie początkowym obecnego roku. Te zniżki sezonowe są podkreślone mocniej w tym czasie, niż w latach ubiegłych. Mamy tu do czynienia ze skutkami niezależnych od zimy przyczyn.

Pan premjer nie dał odpowiedzi na tezę podstawową posła Diamanda. Teza ta brzmi: **należyty rozwój życia gospodarczego można oprzeć tylko na wzmocnieniu konsumcji szerokich mas wsi i miast.** U nas w Polsce poszliśmy po tej drodze, że życie gospodarcze korzystną konjunkturę wyzyskało dla wzmocnienia swojej produkcji. Produkcja wzrosła w bardzo znaczny sposób, ale zdolność nabywcza ludności w żadnym stosunku nie stoi do wzrostu produkcji. Węgiel jest tego najbardziej wybitnym przykładem. Wskaźnik wydajności (robotniko-godzin) wypada około 113 w stosunku do roku 1913, ale płace robocze stoją poniżej poziomu przedwojennego.

Produkcja, wydajność pracy wzrosła w bardzo znacznym stopniu, ale konsument, który ma spożywać wyniki tej produkcji, nie otrzymał w tym samym stopniu zwiększenia swoich zasobów i wobec tego cała ta zwiększona produkcja musi iść, tak jak węgiel, zagranicę przy dopłacie całego społeczeństwa albo też wywoływać nadprodukcje i kryzys powtarzający się perjodycznie.

Na tych rozmówkach, które prowadził p. Premjer z przemysłowcami, p. Geyer, przedstawiciel przemysłu włókienniczego podał inną charakterystyczną cyfrę; w przemyśle włókienniczym produkcja wzrosła w ciągu ostatnich trzech lat o 11%, a liczba robotników spadła o 15% w tym samym czasie. O czem to mówi? To mówi, że mniejsza ilość robotników może wytworzyć więcej, niż poprzednio, ale część robotników musi iść na bruk i ograniczać do minimum swe spożycie.

POLITYKA RZĄDU NIE SZŁA PO LINJI ZWIĘKSZENIA KOMSUMPCJI

A ze strony Państwa nie widzieliśmy usiłowań zmierzających do podniesienia konsumpcji wewnątrz kraju. Widzieliśmy raczej zjawiska przeciwne. Przypominam Panom historję t. zw. rezerw zbożowych. Rezerwy zbożowe stały się w życiu Polski czynnikiem podnoszącym ceny. (P. **Jaruzelski**: Ładnie podnoszącym). Sam p. premjer o tem mówił w tych swoich rozmowach gospodarczych (P. **Jaruzelski**: P. Szwalbe podnosi ceny?). Panie Jaruzelski, Pan tu polemizuje nie ze mną, tylko z Rządem, to Panu nie przystoi.

Był czas, gdy rezerwy te odegrały rolę czynnika stabilizacyjnego w stosunku do cen. Ale ustabilizowały ceny zboża na bardzo wysokim poziomie, na poziomie wywołanym polityką p. Niezabytowskiego, polityką ogałacania rynku dla podbicia ceny. To była stabilizacja grzechu wysokich cen zboża. W tej samej dziedzinie mamy dzisiaj bardzo ciekawe posunięcie. Zwalnia się dziś wywożone zboże od cła. Jest to posunięcie, które nas, jako przedstawicieli konsumentów może napełniać tylko największym niepokojem. Tak jest z punktu widzenia cen.

Mamy nieurodzaje w paszy. Nieurodzaj ten musi być częściowo wyrównany wzmocnionym spożyciem zboża w gospodarce chłopskiej. Istnieje u nas wystarczająca produkcja żyta przy wielkim braku pszenicy. Dzisiaj, szczególniej przy braku paszy, dopuszczenie do wywozu zboża zagranicę musi wywołać jeszcze większą dziurę w bilansie Polski. Wywożone dziś zboże będzie musiał pokryć przywóz zboża po daleko wyższych cenach, niż bierzemy za wywiezione.

WYSOKIE CENY ZBOŻA, TO IDEAŁ OBSZARNIKÓW

Wydaje mi się, że sfery drobnych rolników zostały zasugestjonowane ideologją wysokich cen zboża. Trzeba przeto dziś podnieść i pokazać na mocy obecnych obserwacji w gospodarstwie małorolnem, że wysokie ceny zboża nie są czynnikiem, podnoszącym gospodarkę małorolnego włościanina, że wysokie ceny zboża są korzystne dla panów Jaruzelskich, ale dla chłopów małorolnych korzyści nie przynoszą. Polityka gospodarcza w stosunku do wsi musi opierać się na stabilizacji cen zboża na dość niskim poziomie i musi być skierowana na podniesienie hodowli, na podniesienie tych pozycji bilansu chłopskiego, które rzeczywiście są czynne. I pamiętacie przytem, panowie, że w stosunku do 1913 roku, okresu przedwojennego, żyto podniosło się z 2,77 na 4, a pszenica z 3,75 na 5,16 zł., gdy płace w tym samym czasie, zarobek ludności pracującej, znajdują się ciągle poniżej równi wojennej — około 80% wysokości przedwojennej. I w tych warunkach podniesienie ceny zboża musi prowadzić do powiększenia nędzy w społeczeństwie i polityka stabilizacji ceny zboża na wysokim poziomie była i jest polityką stabilizacji nędzy szerokich mas.

PRZEMYSŁ POD KONTROLĘ SPOŁECZNĄ

W stosunku do przemysłu musimy podnieść tutaj postulat, który również powinien być zrozumiany przez wszystkich, którzy nie stoją wyłącznie na stanowisku kapitalistycznem. Polityka oddania przemysłowi na łup całego społeczeństwa bez żadnych ograniczeń, bo nawet oddano mu, oddano ludziom Lewiatana, przedsiębiorstwa państwowe, ta polityka Rządu nie dała żadnego rezultatu pozytywnego, przeciwnie, dziś całe to życie przemysłu jest zanarchizowane. To też musimy podkreślić, że w przyszłej działalności Państwa siły gospodarcze Państwa winny być zużyte dla kontroli i dla kierownictwa życiem przemysłu.

NIECH UWAGA SPOŁECZEŃSTWA SKUPI SIĘ NA GOSPODARCE

Proszę panów, wniosek ten składaliśmy — przyznajemy się — w tem mniemaniu, że on przyczyni się do wyjaśnienia sytuacji gospodarczej, że nastąpi pewne skoncentrowanie uwagi społeczeństwa na zagadnienia gospodarcze. Uważamy to za konieczne w dzisiejszych trudnych warunkach. P. Premjer był łaskaw ze zwykłym sobie optymizmem oświadczyć, że wszystko jest dobrze i wszystko dobrze będzie. Najbardziej byśmy tego chcieli. Należyty rozwój życia gospodarczego jest dla klasy robotniczej bardzo pożądany. Ale muszę podkreślić, że należyty rozwój życia gospodarczego nie da się osiągnąć w dzisiejszych warunkach politycznych. Sytuacja polityczna, warunki politycznego istnienia kraju — to jest również czynnik wysoce gospodarczy, decydujący o układzie stosunków w Państwie. W dzisiejszych warunkach, kiedy kierunek polityki państwowej jest społeczeństwu nieznany, kiedy społeczeństwo otrzymuje tylko dawki optymizmu, to jest rzeczą naturalną, że ten optymizm przejadł się, że społeczeństwo przestaje weń wierzyć, szczególnie, gdy w swem codziennem życiu odczuwa dotkliwie cały szereg braków.

DEMOKRACJA I JAWNOŚĆ — TO WARUNKI POPRAWY GOSPODARCZEJ

Jeżeli życie publiczne jest przesłonięte mgłą tajemnicy, spisków i konwentykli, należyte postawienie w opinji publicznej zagadnień gospodarczych jest niemożliwe. Dlatego też wydaje nam się, że wprowadzenie życia gospodarczego na tory normalnego rozwoju i uwzględnienie tych podniesionych tutaj w bardzo krótkim zarysie postulatów i żądań, nie jest możliwe w warunkach dotychczasowych. Jest to możliwe wtedy tylko, gdy głos mas ludowych będzie miał pełnię wartości w życiu społecznem, gdy będzie miał pełnię wpływu, stosownie do siły, jaką ludność pracująca w społeczeństwie przedstawia. (Oklaski).

Łabędzi śpiew hiszpańskiego dyktatora

Prasa hiszpańska podaje oficjalny komunikat, pochodzący od Primo de Rivery, w którym dyktator hiszpański oświadcza:

„Gdybym uważał za możliwe, że moja natura zdołałaby fizycznie pięć lat jeszcze znieść ciężki i wyczerpujący obowiązek, któremu podlegam od lat pięciu, nie wahałbym się ani chwili zażądać od narodu i monarchy ponowienia ich zaufania na taki okres czasu, ale nie czuję się dość młodym i silnym na to.

Muszę w konsekwencji skrócić przygotowania mojego rozstania się z rządem, skoro najgorszem dla kraju byłoby znaleźć się wobec sukcesji nieprzewidzianej. Nie dla braku mężów, zdolnych do kontynuowania wspaniałego dzieła dyktatury, lecz ponieważ niespodziany obrót wydarzeń wywołałby zamęt w masach naszych obywateli, których jednolitość i spoistość tworzą dziś naszą największą siłę, uznaną nawet przez naszych przeciwników, którzy rozważając możliwość powołania wyborców, uznają, że obecny tryb rządzenia uzyskałby przygniatającą większość".

Primo de Rivera oświadcza, że i on w to wierzy, ale w praktyce — dodaje — równałoby się to ratyfikacji systemu, który zawiesił, a który wskrzesiłby lokalne walki polityczne. Po dodaniu jeszcze — na dowód, że ludność zadowolona jest z dyktatury — iż Saragossa i Huesca witały go „entuzjastycznie", zakończył dyktator słowami, że cała zdrowa opinja Hiszpanji „drży na myśl o zmianie obecnego ustroju i obecnego rządu, ale ponieważ ani jeden ani drugi nie może być wiecznym" przeto — koniecznem jest przygotować się do tego nieuniknionego wypadku i to „w sposób pogodny i spokojny, ażeby przekazanie władzy mogło tworzyć zdarzenie pomyślne dla narodu".

Otóż co się tyczy tej spowiedzi wielkanocnej — to gen. Primo de Rivera błędnie przedstawia stan rzeczywisty, jakoby tęskniono za jego dyktaturą. W prasie zagranicznej notowano, że ilość jego zwolenników topnieje, że traci on grunt pod nogami. Byłyby to zatem dymy frazesów, osłaniające odwrót. Ale jedna myśl dyktatora na wycofaniu się, choć maskowana samochwalstwem i wzgardą dla parlamentaryzmu, ujawnia, że go nurtuje niepokój — co nastanie po jego dyktaturze? Rozbił dawne formy przed nim istniejące — jak uchronić kraj przed anarchją? Dziś nie można powtarzać: Po mnie niech będzie potop.

Dwaj zasłużeni

SYLWETKI „WYBRAŃCÓW" FASZYSTOWSKICH

Jeden z organizatorów napadu na tow. Matteottiego, względnie jego zamordowania, Marinelli, — podówczas honorowy członek faszystowskiej milicji i skarbnik tejże partji, a dziś jej generalny inspektor administracyjny, zdobił swojem nazwiskiem listę 400 „posłów", odkomenderowanych przez wielką radę faszystowską do „parlamentu". Ale w związku z aferą mordu inna jeszcze osobistość uzyskała mandat, mianowicie Albertini. Ten ostatni zasłużył się, jako przedstawiciel sprawiedliwości! Warto tu przypomnieć odnośne szczegóły ze świeżych dziejów włoskich.

Marinelli tłumaczył się, że polecił Duminiemu tylko porwać Matteottiego, od mordu umywał ręce... Prokuratura — wobec wydania w międzyczasie amnestji, obejmującej wszystkie zbrodnie polityczne z wyjątkiem mordu, pośpieszyła się... z nabraniem przekonania, że Marinelli istotnie zorganizował i sfinansował tylko akt niekrwawego gwałtu, a morderstwo nastąpiło nie z jego polecenia. Ale dzięki swojemu szefowi nie poprzestała była na skonstatowaniu, że Marinelli, odpowiadając za zbrodnię, objętą amnestją, zostaje uwolniony, lecz szczegółowo zcharakteryzowała jego rolę (w granicach wyżej wspomnianych) w tym gwałcie, przypieczętowanym morderstwem. To zadecydowało o losie skrupulata, który chciał przynajmniej w ten sposób ulżyć swemu sumieniu, lub dać zadośćuczynienie niezaślepionej opinji publicznej. Na jego miejsce wszedł był Albertini, który niebawem otrzymał bardzo ciepłą posadę: generalną dyrekcję więzień, a obecnie zaliczony został do owych 400 wybrańców wielkiej rady faszystowskiej.

ILE ZAWAŻYŁA POMOC KLERYKALNA, UDZIELONA FASZYSTOM?

W prasie dotychczas rozważane są wyniki „plebiscytu", który miał wykazać, ilu wyborców wypowie się za faszyzmem, za jego listą poselską. Większość przeciwników faszyzmu nie kwapiła się z pójściem do urny; przy dopuszczalności jednej tylko listy rządowej uważali zapewne, że i obliczanie głosów może być dokonywane bez... demokratycznych przesądów. Liczba opozycyjnych głosów wypadła bardzo nikle. Ale ujawniło się to nierównomiernie w różnych okręgach. Południe — piszą korespondenci prasy zagranicznej z Rzymu — z Sycylją i Sardynją, jako okolice bardzo katolickie, dało rezultaty bardziej pomyślne dla faszyzmu, niż północ.

Wreszcie w wielkich miastach stwierdzić można największą liczbę nieuczestnictwa w głosowaniu oraz głosów „Nie". Rekord zdobywa pod tym względem Medjolan, gdzie miasto dało, licząc okrągło, 12000 głosów antyfaszystowskich, a okolica 24.000. Kardynałowie, rezydujący w miastach włoskich: w Neapolu, Florencji, Wenecji, Turynie, ostentacyjnie oddawali karty głosowania i pozwalali się fotografować w pozie doręczania swojego głosu. To samo miało miejsce i w Rzymie, gdzie do urn śpieszyli różni dostojnicy kościelni, którzy jeszcze przez parę tygodni są obywatelami włoskimi, zanim dopełnią się formalności, które z nich uczynią obywateli „państwa papieskiego".

Szymon Cyrenejczyk

A żołdacy, którzy go prowadzili zmusili niejakiego Szymona z Cyreny, aby mu pomógł krzyż nosić.

Dzwony jęczą, organy huczą, dym kadzideł przepełnia kościoły, przed ołtarzami stoją gromady księży w bogatych szatach, przetykanych złotem — dziś święto Jezusa Chrystusa, który był synem cieśli i zginął na krzyżu za biednych i strudzonych.

Pieśń radości przepełnia nawę kościoła i wpływa potężnie na tłum pobożnych. Kosztowne ornaty księży lśnią od przepychu. Głoszą chwałę urodzonego w stajni, ukrzyżowanego na Golgocie.

A przed kościołem kroczy człowiek w podartej szacie. Ucieka od tłumu w zacisze i duma:

Szymonie z Cyreny! Twoja postać nasuwa mi się w duszy, gdy widzę człowieka samotnego, z którego twarzy można wyczytać smutek i znużenie, który chciałby złożyć znużoną głowę na łono Zbawiciela, uścisnąć jego skrwawione dłonie i powiedzieć: O Panie, smuci mnie i trwoży hałaśliwy przepych. Bo wiedz, o Panie: my biedni, prześladowani, widząc przepych i wesele, pytamy trwożnie: Czy nasz Chrystus poszedł między króle?

I wówczas widzę postać Szymona z Cyreny, owego proletarjusza, związanego z historją męki Chrystusa. Niósł on krzyż Pana na Golgotę, spoglądał mu w twarz, zgorzkniałą od bólu, widział, jak się słaniał, jak mu oczy zaciemniał krwawy pot. Tłum, podszczuty przez faryzeuszów, krzyczał i drwił bezlitośnie, a Szymon z Cyreny niósł dalej krzyż pod górę, kroczył obok Chrystusa, skazanego na śmierć, on, Szymon z Cyreny, proletarjusz.

I przyszła godzina, w której ukrzyżowany szepnął: Boże mój, Boże, czegoś mnie opuścił?

I przyszła godzina, kiedy lotem strzały rozeszła się wiadomość: zmartwychwstał!

Ale o Szymonie z Cyreny zapomniano zupełnie. Z roku na rok święcono okazale i głośno dzień zmartwychwstania, ale żaden kapłan nie wspomniał o Szymonie z Cyreny, proletarjuszu.

Zapomniano o tym, który dźwigał krzyż, szedł u boku Chrystusa, mimo szyderstw gawiedzi niósł w górę drzewo hańby. Żaden promień światła nie padł odtąd na jego porośniętą, szorstką twarz, na jego zgrubiałe ręce, które niosły krzyż święty. A każdy odłamek krzyża jest dla kościoła świętą relikwją. Stał w milczeniu, ubrany w łachmany, gdy mu zbirowie włożyli krzyż na barki; odszedł w milczeniu, gdy krzyż wbito w ziemię. Szymon z Cyreny szedł obok Chrystusa wtedy jeszcze, gdy się zeń naigrawano, gdy jeszcze żadnych cudów nie było: ani niebo nie ściemniło się jeszcze, ani nie przedarła się zasłona w świątyni w Jeruzalem, ani ludzie nie wołali jeszcze z pobladłemi od strachu twarzami: Zaprawdę, ukrzyżowano sprawiedliwego!...

Dlaczego zapomniano o Tobie Szymonie. Ty proletarjuszu z Golgoty, gdy brzmi wesele, gdy dzwony jęczą, a organy huczą? Tyś nosił krzyż cierpiącej ludzkości. I my to dziś czynimy i korzymy się przed Tobą. Idziemy drogą pod górę i dźwigamy ciężar na barkach, który upuścił Sprawiedliwy ze znużenia. Potem odejdziemy, jakeś Ty odszedł w milczeniu i niknął pamięć o nas zaginie.

Na drodze boleści, którą ludzkość kroczy, byliśmy tylko dźwigaczami ciężarów. Kroczyliśmy obok Cierpiącego, wśród krzyku i szyderstw gawiedzi, podszczutej przez faryzeuszów i obłudników.

Proletarjat kroczy ciągle jeszcze po drodze boleści. Ciągle jeszcze, a droga jest żmudna i pod górę.

Szymon z Cyreny, proletarjusz, znalazł naśladowców.

PRZEGLĄD LITERACKI

Marja Dąbrowska: U PÓŁNOCNYCH SASIADÓW. Warszawa 1929. (Stron 105).

Znana pisarka, wdowa po śp. tow. Marjanie Dąbrowskim, długoletnim w czasach przedwojennych korespondencie brukselskim „Naprzodu", wzięła udział w r. 1927 w wycieczce TUR do krajów bałtyckich, prowadzonej przez tow. posła K. Czapińskiego. O tej podróży po Łotwie, Estonji i Finlandji spisała barwnie i zajmująco wspomnienia, które złożyły się na miłą i pouczającą książeczkę. Z pożytkiem przeczytają ją wszyscy, którym nie było dane zwiedzić owych interesujących państw, od 10 lat niepodległych, a prawdziwą przyjemność sprawi ta lektura uczestnikom wspomnianej wycieczki TUR i wogóle tym wszystkim, którzy kraje nadbałtyckie z własnych pamiętają wspomnień.

Luigi Pirandello: PIERWSZA NOC. Przełożyła Franciszka Szyfmanówna. — Warszawa 1929, F. Hoesick. (Stron 248).

Dziesięć zajmujących nowel słynnego współczesnego pisarza włoskiego przełożyła z oryginału p. Szyfmanówna i wydała je w tomie, który opatrzyła słowem wstępnem o życiu i dziełach autora. Sztuka „Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora" rozsławiła w Europie Pirandella jako poetę o osobliwem i niesamowitem spojrzeniu na świat. I na krakowską scenę dotarła ta sztuka przed kilku laty. Jakkolwiek już niemłody (liczy obecnie lat 62), dopiero w czasach powojennych stał się modnym ten posępny i gorzki pisarz sycylijski, w którego twórczości przejawia się poszukiwanie niezwykłego, niebywałego, uderzającego oryginalnością punktu widzenia. Jest to pisarz ogromnie płodny. Napisał co niemiara sztuk teatralnych i jeszcze więcej nowel. Opowiadania wybrane przez p. Szyfmanównę nie wykazują charakterystycznego dla tego autora pierwiastka niesamowitości, nie są zaskoczeniem czytelnika jakiemś nieoczekiwanem ujęciem świata i życia, lecz tchną nastrojem pesymizmu lub melancholji, zaprawionej gdzieniegdzie gorzkim humorem. Znać po nich, że twórczość Pirandella kształtowała się na weryzmie włoskim, którego czołowym pisarzem był Giovanni Verga, autor słynnej „Rycerskości wieśniaczej" równie jak Pirandello Sycylijczyk. W niektórych z tych opowiadań przejawia się także wpływ nowelistyki Maupassanta. W doborze tematów i charakterystyce ludzi jest ten regionalny — jak się to dziś modnie nazywa — autor sycylijski pisarzem ogólno - ludzkim.

E. H.

TADEUSZ BILIŃSKI.

Dwóch nowych „Faustów"

FAUST WŁOSKI I ANGIELSKI

W stulecie pierwszej reprezentacji „Fausta" Goethego (19 stycznia 1829) pojawiło się niemal równocześnie dwu nowych „Faustów" — jeden włoski a drugi angielski, których autorowie — **Bragaglia** i **Bennet** nawiązują do nieprześcignionych dotąd wzorów **Marlowa** i **Goethego** i stosownie do ducha czasu starają się zbliżyć starą legendę, modernizując ją i dowolnie transkrybując.

W „Tragedji" A. Giulio Bragaglii p. t.: **„La Morte del Dottore Faust"** zaczyna sie podobnie jak w „teatrze marjonetek" (Puppenspiele) lub u **Marlowe'a czy też u Goethego**, a więc w pracowni sędziwego doktora; tylko ulica, dokąd wychodzą gotyckie okna pracowni, zmieniła się do niepoznania.

Reklamy świetlne, wojskowa muzyka, syreny automobilowe i t. p. świadczą o współczesności. **Faust ma kapitalnego ucznia Signore Cretinus'a.** Z zapadni teatralnej wynurza się, jeden po drugim, aż.. dziesięciu Faustów, którzy wyrażają „stany duszy" mistrza.

W drugim akcie jest kabaret i po szeregu scen m. i. po interwencji **pogotowia ratunkowego** staje „prawdziwy" Mefisto oko w oko z Mefistem teatralnym.

Ten ostatni zabawia „autentycznego" Mefista puszczając w ruch cały aparat niezawodnych a konwencjonalnych tricków i „gierek" teatralnych. Mefisto „della vitta" jest smutną, pożałowania godną figurą. A stało się to skutkiem zbyt długiego przebywania z ludźmi, co naraziło go również na moc nieprzyjemności. W ciągu swego ziemskiego pobytu nie zaznał on nigdy „miłości", (z czego wniosek byłby prosty, że miłość nie ma w sobie nic... djabelskiego).

Faustowi wiedzie się lepiej, bo ledwo poznał Małgosię a już prowadzi ją z sobą do hotelu, natomiast Mefisto ma wciąż pecha. I tak zapędza się do kina; gdzie właśnie dają jakiś dramat miłosny (zapewne amerykański!) bo niebawem wypada stamtąd... z płaczem.. Naraz uśmiechnęło się do niego szczęście, bo jakaś dziewczyna, dowiedziawszy się o jego „smutku", rzecze do niego:

„Jeśli nic innego Ci pozatem nie brakuje, to chodź ze mną, mój miły".

Ale Mefisto źle zrozumiał intencje dzieweczki, pada przed nią na kolana, korząc się przed „Wieczystą kobiecością", całuje kraj jej sukni, za co dostaje od **Prostituty** szereg obelg i... kopniaka. Ale i Faust ma za swoje. Małgosia jest o wiele energiczniejszą, aniżeli u Goethego.

Faust wychodzi z Małgorzatą z hotelu i usiłuje poprostu... „zwiać". Ale Małgorzatka orjentuje się wczas i zatrzymuje go za połę wołając:

— Zostań, ty podła... świnio!

A następnie biegnie na policję i oskarża Fausta o... uwiedzenie.

Ostatni akt obfituje w moc uciążliwych analiz i operacyj myślowych. Prawdziwy Faust i Faust teatralny badają się i analizują nawzajem.

W rezultacie Faust teatralny warjuje, ponieważ ubzdurał sobie, że jest prawdziwym a natomiast „prawdziwy" „della vita" strzela sobie w łeb z rewolweru Fausta teatralnego, ponieważ zwątpił w realność swego istnienia. Wierny uczeń Cretinus opuszcza z tą chwilą grę, zdziera zmarłemu mistrzowi płaszcz i odrywa brodę i krzyczy: „Co za radość. Umarł Faust. Teraz ja będę doktorem. I całuje Małgosię.

Rzecz jasna, że to pobieżne streszczenie nie wyczerpuje w pełni całej treści tej „tragedji".

„La morte del Dottore Faust" wystawił Bragaglia w swym własnym teatrze „Teatro degli Indipendenti" w Rzymie, gdzie zbiera się elita towarzyska i artystyczna „wiecznego miasta" i wielu obcych. Przedstawienie trwa do północy a odbywa się w dawnych termac' **Septimusa Severusa** przy lampjonach i winie.

Bragaglia ma najlepszych aktorów t. zn. żadnych „zawodowych" a jednak nie przeszkadza, że widzi się tutaj pierwszorzędne kreacje jak n. p. **Cretinus'a** granego przez **Sacripantego** świetnego komika.

Dekoracje sporządza Bragaglia sam ale największe efekty osiąga przez stosowanie światła. Kostjumy do „Fausta" projektowała natomiast Wiedenka **Małgorzata Hammerschlag.**

Antoni Giulio Bragaglia jest autorem znanym zarówno we Francji jak i Hiszpanji a przedewszystkiem — co najważniejsze — we własnym kraju, gdzie jest postacią ogólnie lubianą i popularną już nawet dzięki swym ekscentrycznym krawatem i białym getrom.

Niemniej ciekawą i oryginalną jest **angielska transkrypcja „Fausta"**, której autorem jest znany powieściopisarz i dramaturg angielski **Arnold Bennet.** Ten „angielski" **Faust** ma tytuł „Powrót do młodości" i jest próbą zmodernizowania dawnej legendy. Bohater zwie się **Fausting**, Małgosia nazywa się **Małgorzatą Maider** a Mefisto **Satollyonem.**

Dramat zaczyna się, jak tradycja nakazuje w pracowni Faustinga, który liczy 82 lat i pojadł wszystkie rozumy, co w rezultacie doprowadza go do samobójczych myśli. Zjawia się Satollyon i przyrzeka mu wszelkie rozkosze młodości, przyczem nie musi rezygnować z nabytego doświadczenia życiowego. Dzięki zabiegom Steinachowskich Fausting zostaje odmłodzony i liczy lat 40. — Poznaje Małgorzatę Maider i zakochuje się w niej. Ale ta Małgosia nie przypomina w niczem Małgorzatki Goethego. Maider pracuje naukowo i ma mało zrozumienia i zainteresowania dla... miłości.

Przy pomocy Satollyona udaje się jednak Faustingowi zdobyć Małgorzatę. Ale już po 6 miesiącach upojenia wszystko się kończy. Małgorzata dowiaduje się, że padła ofiarą „odmłodzonego" i że w gruncie rzeczy kochała starca.

Po długich, bolesnych walkach rezygnuje Fausting z Małgorzaty, przyszedłszy do przekonania, że „sztuczne odmłodzenie" ciała na nic się nie zda, jeśli dusza nie odmłodzi się przytem. Małgorzata wraca do narzeczonego, którego dla Faustinga porzuciła i na tem kończy się zmodernizowany „Faust" Benneta.

Z Heinego

Przekłady Emila Haeckera.

Nieraz w zbiorach malowideł
Widzisz obraz bohatera,
Który zbrojny w miecz i tarczę
W bój oreżny się wybiera.

Lecz się droczą z nim amorki,
Miecz i oszczep kradną z dłoni,
Wiążą go girlandą kwiatów,
Chociaż im się gniewnie broni.

Tak i ja wśród miłych przeszkód,
Wśród rozkoszy i cierpienia,
Szarpię się, gdy inni walczą
W wielkim boju pokolenia.

• • •

Opuść ten Berlin, jego grube piachy,
Cienką herbatkę, głowy przemądrzałe,
Co Boga, świat i swe istnienie całe
Przejrzały wskróś przez Hegla nauk gmachy.

Do Indyj pójdź, gdzie słońce rozgorzałe,
Gdzie kwiaty ambry sieją swe zapachy,
Gdzie nad Gangesem błyszczą świątyń dachy,
Pielgrzymi kroczą strojni w szaty białe.

Tam, gdzie szum palm, gdzie fala zwierciadlana,
Na świętym brzegu lotos rozmodlony
Śle wzrok do wiecznie modrych Indry bram,

Tam chcę przed tobą upaść na kolana,
Całować stopy twe i rzec wzruszony:
Ach, pani jesteś najpiękniejszą z dam.

Ze sztuki

Zofja Stryjeńska: TAŃCE POLSKIE. 11 wielobarwnych rotograwiur. Słowo wstępne napisał Artur Schroeder. Druk i nakład Drukarni Narodowej w Krakowie.

Śliczna i ślicznie wydana teka „tańców polskich" Stryjeńskiej zawiera oprócz planszy tytułowej — dziesięć plansz, przedstawiających następujące tańce: góralski, krakowiak, kołomyjka, kujawiak, mazur, oberek, polka, polonez, zbójnicki, żydowski. Barwne te obrazki, wielce urocze, przemawiają do widza trafną charakterystyką i nastrojem pełnym werwy i humoru. W uchwyceniu ruchu niektóre z nich są wprost niezrównanie zamaszyste, jak góralski, mazur, oberek, kołomyjka, polka i żydowski; poprostu bije z nich animusz. Bardzo stylowy jest polonez, ucieleśniający wiek XVIII; reszta to folklor, z włączeniem polki, — odzwierciedlającej współczesny folklor podmiejski, a z wyłączeniem żydowskiego, który jest tchnącą humorem fantazją. Oryginały widzieliśmy przed dwoma laty na wystawie w krakowskim Pałacu Sztuki. Reprodukcje wykonała Drukarnia Narodowa pierwszorzędnie. Na bibułkach ochronnych wydrukowano nuty głównych motywów odpowiednich tańców z Szopena, Moniuszki i innych kompozytorów polskich lub z melodyj ludowych. Artur Schroeder w słowie wstępnem dał charakterystykę talentu Zofji Stryjeńskiej.

E. H.

O rozpoczęcie robót publicznych celem zatrudnienia bezrobotnych

Po ostrej zimie przyszło wreszcie upragnione ciepło, a z niem nadzieja w rychłe rozpoczęcie sezonu budowlanego.

Z dniem 1 kwietnia rozpoczyna się nowy rok budżetowy gospodarki państwa i samorządów. Budżety te przewiduje szereg robót budowlanych, drogowych, regulacji rzek i t. d. Chodziłoby tylko o to, by obecny kierownik ministerstwa skarbu rozpoczął już od kwietnia asygnować kredyty na roboty publiczne, uchwalone przez sejm, — z takiem pośpiechem, z jakim jego poprzednik otwierał kredyty po zabudżetowe bez zgody i zawiadomienia sejmu na cele wojskowe.

Fachowcy stwierdzają z ubolewaniem, że kredyty rządowe asygnowane są dopiero w czerwcu, a ponieważ odnośni urzędnicy techniczni w lipcu i sierpniu bawią na urlopach, przeto roboty publiczne rozpoczyna się najwcześniej we wrześniu! — Minister robót publicznych powinien tu okazać swą energję, niepotrzebnie i bezskutecznie zużywaną na rozbijanie PPS i klasowych związków zawodowych.

Czas najwyższy, by w Krakowie ukończono wreszcie budowaną od dziesięciu lat klinikę ginekologiczną oraz Akademję Górniczą, która zajmuje trzy budynki szkół powszechnych, skutkiem czego nauka w tych szkołach odbywa się na trzy (!) zmiany — rano i popołudniu, a wieczorem dla terminatorów. Ostatnie roztopy porobiły spustoszenia na naszych drogach i rzekach, dlatego też koniecznem jest natychmiastowe rozpoczęcie robót. Krytyczne położenie bezrobotnych, którzy nie mogą wyżyć ze szczupłych zasiłków z Funduszu bezrobocia, oraz straszny przednówek u ludności bezrolnej i małorolnej na wsiach, woła rozpaczliwym głosem o rozpoczęcie robót publicznych przez rząd i samorządy.

Gmina miasta Krakowa powinna dać dobry przykład i rozpocząć natychmiast przewidziane w budżecie roboty publiczne, aby goście, którzy zwiedzać będą miasto Kraków z okazji wystawy poznańskiej, nie utonęli w błocie krakowskiem.

Poza robotami publicznemi państwa i samorządów, koniecznem jest zasilenie ruchu budowlanego. Bank Gospodarstwa Krajowego wstrzymał zupełnie kredyty ze względu na rządowy projekt podatku na cele budowlane. Wobec zamknięcia sesji sejmowej niema nadziei nowego uregulowania tej kwestji. Tymczasem sezon budowalny krzyczy o pieniądze. Wobec tego rząd powinien otworzyć bezzwłocznie kredyty budowlane w Banku Gospodarstwa Krajowego. Wedle ostatnich doniesień Bank Gospodarstwa Krajowego ma wznowić akcję kredytową, ale tylko na dokończenie budowli, rozpoczętych w zeszłym roku.

W sprawie przyśpieszenia rozpoczęcia robót publicznych przez rząd i samorządy, będzie musiał O KR PPS i Rada Związków zawodowych podjąć energiczną interwencję w województwie i prezydjum miasta.

DR. MIECZYSŁAW KOSIŃSKI

Na czem polega opieka nad dzieckiem ułomnem

Zniekształceniami, lub kalectwem nazywamy odchylenia od normalnej budowy ciała ludzkiego, pociągające za sobą nie tylko t. zw. „błędy piękności" w kształtach, lecz także całkowicie lub częściowo uniemożliwiające nabycie wyszkolenia, a tem samem możności zarobkowania.

Zniekształcenia mogą być wrodzone lub nabyte.

Zniekształcenia wrodzone przynosi dziecko ze sobą na świat, jako wiano niczem nie zawinione. Nie leczone ciągną się one przez całe życie osobnika, tworząc stały i krzyczący wyrzut dla rodziców lub tych, do których należała opieka nad dzieckiem, oraz żal zniekształconego, iż go nie leczono. Do wrodzonych zniekształceń zaliczamy takie, które na pierwszy rzut oka nawet dla laika są widoczne jako zewnętrzne odchylenia od prawidłowej budowy ciała w postaci albo nieprawidłowe ustawienie poszczególnych części ciała względem siebie, albo ich braku np.: stopy szpotowe, kręcz szyi, krzywe w jedną stronę pochylenie głowy z następową niesymetrją twarzy, albo w postaci t. zw. wrodzonych wad wewnętrznych, które się ujawniają dopiero wówczas, gdy dziecko zaczyna chodzić, np. zwichnięcie wrodzone stawu biodrowego, znamionuje się chodem kaczkowatym, które leczeniem dają się usunąć w 90%, bez leczenia pociąga za sobą trwałe kalectwo ograniczające możność zarobkowania, piętnującego jego posiadacza na całe życie, jako kaleke.

Niezwłoczne leczenie wad wrodzonych w 90% całkowicie je usuwa tak, iż zwraca ono społeczeństwu pełnowartościowego człowieka.

Do wad wrodzonych zaliczamy również wrodzone zmiany układu nerwowego, pociągające za sobą niemożność używania kończyn górnych i dolnych. Większość zniekształceń powstaje już po porodzie, jako skutek różnych schorzeń przewlekłych. Do tych zaliczamy różnego rodzaju i kształtu skrzywienia kończyn, zwichnięcia, porażenia, ustawienia stawów w błędnym kierunku, zrośnięcie stawów w nieodpowiedniej dla poruszalności kończyny postawie, uniemożliwiającej poruszanie się i zmianę położenia, lub uniemożliwiającej albo ograniczającej używanie kończyn górnych, jako narządów chwytnych.

Przeważna liczba tych kalectw powstaje wskutek przebytych spraw rozmiękczynowych, toczących się w kościołach na tle krzywicy, która tak często napastuje dzieci, zwłaszcza licho odżywiane i gnieżdżące się w norach „mieszkalnych" i suterynach, pozbawionych dostępu promieni słonecznych i powietrza. Nie małe też żniwo zbiera gruźlica kostna, powodująca zesztywnienia stawów, garby itd. Pewna część zniekształceń jest pourazowego pochodzenia i nieszczęśliwe wypadki w wielkiej mierze dostarczają tych bezrękich i beznogich, którzy na rogach ulic wyciągają dłoń żebrzącą. Wszyscy oni powinni być leczeni i szkoleni według zasad sztuki lekarskiej i wiedzy ortopedycznej i zwróceni społeczeństwu jako czynni członkowie, a nie jako żebracy.

Na zapytanie czy wszystkie powyższe schorzenia — względnie zniekształcenia, pociągające za sobą kalectwa i niezdolność do pracy zarobkowania, są uleczalne przy dzisiejszym stanie nauki ortopedycznej? należy odpowiedzieć tak twierdząco! Wszak ortopedja jest nietylko wiedzą, której zadaniem jest rozpoznawanie i leczenie kalectwa, lecz także i to nie w mniejszym stopniu zapobieganie mu. Zapobieganie (profilaktyka) jest ważniejsze od samego leczenia. Brak zapobiegania chorobom utrudnia leczenia i stwarza koło zaczarowane, z którego nie można wybrnąć tak samo jak nie można wypróżnić beczki, wylewając z niej wodę przetakiem.

Ustaliwszy powyższy punkt widzenia na sprawę, łatwiej zrozumiemy, na czem polega „opieka ortopedyczna" nad dzieckiem ułomnem i do czego powinna ona zmierzać! Cel i zadanie jej określa już sama nazwa, podobnie jak sama nazwa czyni zrozumiałą np. „opiekę nad matką, dzieckiem ślepem, głuchoniemem" i t. p. Opieka ortopedyczna wskazuje nam tylko środki i drogi, prowadzące do celu: sposób rozpoznania leczenia i zapobiegania kalectwu. Wyraz „kaleka" w lekarskim słownictwie oznacza, jak już wspomnieliśmy jednostkę obarczoną schorzeniem, pociągającem ograniczenie zdolności do pracy zarobkowania i zmuszoną wskutek tego do oglądania się na pomoc osób zdrowych.

Błędy piękności spowodowane odchyleniem od normalnej budowy ciała ludzkiego, kładziemy na planie drugim.

Ortopedom idzie w pierwszym rzędzie o przywrócenie sprawności, kształty narządów usuwają oni na plan dalszy. Nic nie przyjdzie leczonemu z pięknej i prostej kończyny, jeżeli ona nie będzie ruchoma, jeżeli nie potrafi on wykonywać nią ruchów niezbędnych w danem rzemiośle, które stawia kalekę w rzędzie zadowolonych i twórczych członków społeczeństwa. Opiekę tę należy w Polsce zbudować, zorganizować, gdyż od tego zależy szczęście i zadowolenie tysięcy dzieci, dotkniętych kalectwem, których liczba u nas sięga conajmniej 60.000. Liczba ta nie jest dowolną. Da się ona wyprowadzić ze statystyki niemieckiej, opartej na spisie dzieci ułomnych do lat czternastu.

W Niemczech stwierdzono, że na każdy tysiąc mieszkańców przypada dwoje dzieci, dotkniętych kalectwem. Biorąc pod uwagę, iż Polska liczy 30 miljonów ludności, wypadnie, iż posiada ona conajmniej 60.000 kalek, zważywszy, że na polu zapobiegania i leczenia kalek w Polsce robi się znacznie mniej, niż u naszych sąsiadów zachodnich. Rozporządzamy tylko małą liczbą lekarzy wyszkolonych w ortopedji. Wszak u nas istnieje tylko jedna katedra nauczania ortopedji na uniwersytecie poznańskim. — Na innych wszechnicach ortopedja jest traktowana po macoszemu, wykłada się ją tylko przygodnie. Trudno wymagać od lekarzy skutecznego zapobiegania kalectwu, skoro oni tylko przelotnie i powierzchownie w czasie swych studjów mogli zapoznać się z przedmiotem, który tą sprawą się zajmuje. Powtarza się tu to samo, z czem przed laty mieliśmy do czynienia u ociemniałych. Liczba ślepych na całym świecie spadła od czasu, jak studja okulistyki stały się obowiązkowe i zaliczono je do przedmiotów podlegających egzaminowi ścisłemu.

Na polu opieki ortopedycznej Polska uczyniła zaledwie pierwszy nieśmiały krok, wstawiono w budżet na ten cel 150.000 złotych. Kropla w morzu! Na opiekę nad 60 tysiącami kalek, na ich odkalecenie — 150.000 złotych! Zestawienie tych dwóch liczb mówi samo za siebie. Skoro pomoc państwa dla nieszczęśliwych kalek jest tak nikła, co należy czynić, aby zapewnić opiekę, która ustawowo całej tej rzeszy nieszczęśliwych jednostek należy się tym, którym pozostający przy życiu ojciec lub matka własnemi środkami materjalnemi nie mogą jej zapewnić.

Wzorem innych państw wystąpić na widownię powinna inicjatywa prywatna, któraby ujęła w swe ręce sprawę opieki nad dzieckiem ułomnem. Skutki pracy na tem polu są wielkie i zbawienne. Zamiast skazywać ludzi na pukanie do miłosierdzia bliźnich, zamiast robienia z kalek żebraków, zamiast poniżenia i upokarzania ich, racjonalna opieka nad kalekami uczyni z nich pożytecznych członków społeczeństwa.

Drogi do tego celu prowadzące oraz sposób planowej organizacji odkaleczania, słowem całą budowę opieki ortopedycznej pozwolę sobie przedstawić w następnym artykule.

Walka o demokrację

Dwa dni demonstracji robotników borysławskich.
Tow. poseł Stańczyk u naftowców.

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Borysław, 28 marca.

Robotnicy naftowi z wielkiem zainteresowaniem śledzili przebieg sesji sejmowej, wiedząc, że rozgrywają się na niej losy ustroju państwa, starców i inwalidów pracy, samorządu gminnego itd., a wiedząc, że siła posłów socjalistycznych w Sejmie, mierzy się siłą klasy robotniczej — nie zaniedbali **żadnej sposobności, aby głośno poprzeć każdy wniosek, każdą walkę klubu PPS w parlamencie.**

Walka nasza doszła w niedzielę dnia 24 bm. do kulminacyjnego punktu.

Już w przeddzień odbyła się w Domu Ludowym w Borysławiu **ogólna konferencja delegatów robotniczych centralnego związku górników ze wszystkich kopalń naftowych.**

Przybyło z górą 300 delegatów. Konferencji przewodniczył tow. **Serwa**. Zebrani powitali oklaskami przybyłego na konferencję tow. posła **Stańczyka**, generalnego sekretarza związku górników. Po omówieniu **sprawy budowy domów ludowych** przez tow. **Halucha** i zaakceptowaniu przez konferencję delegatów uchwały komitetu budowy domów w kierunku przedstawienia izbie pracodawców naftowych żądania prolongowania wpłacania 1% od zarobków robotniczych na rzecz budowy, tow. **Stańczyk**, mówił o politycznej sytuacji, o roli klubu PPS przy głosowaniu nad budżetem i przy pociągnięciu ministra skarbu Czechowicza przed Trybunał stanu, oraz o projekcie zmiany konstytucji.

Następnie omówione zostały sprawy organizacyjne związku górników, oraz redukcja w **„Premierze"**. W końcu tow. Stańczyk informował o stanie prac nad uchwaleniem ustawy o ubezpieczeniu na starość.

Rada Robotnicza PPS i związki zawodowe zwołały na niedzielę dnia 25 bm. **wiec polityczny** do sali kina „Palace" **w Borysławiu**. Na wiec przybyło około **3 tysiące ludzi**. Po zagajeniu wiecu przez tow. **Halucha** jednogłośnie wybrano do prezydjum tow.: Przewłockiego i Gnuteka.

Po owacyjnem przyjęciu, zabrał głos tow. poseł Stańczyk, wygłaszając obszerne przemówienie.

Po referatach tow. **Bocian** przedstawił rezolucję uchwaloną przez aklamację.

W rezolucji zgromadzeni robotnicy naftowi Borysławia i okolic stwierdzają, że projekt zmiany konstytucji klubu rządowego w treści swej zapowiada zmianę ustroju demokratycznego naszego państwa — na ustrój oparty na samowładztwie.

Ustrój taki, gwarantujący samowładztwo i samowolę reakcji pod płaszczykiem władzy prezydenta, oraz przewagę militarna całkowicie uniecestwiłby prawa demokracji ludowej. Społecznie i gospodarczo ten nowy ustrój państwowy służyłby wyłącznie interesom obszarników i kapitalistów, utrwalając ich przewagę nad klasą robotniczą.

Zgromadzeni widzą w tym projekcie zamach ze strony reakcji polskiej na prawa ludu i wobec tego oświadczają uroczyście, że **proletarjat miast i wsi, zamach ten musi za wszelką cenę odeprzeć.**

Zgromadzeni wyrażają pełne zaufanie **naczelnym władzom PPS i wyrażają gotowość stanięcia na ich wezwanie do każdej walki w obronie praw ludu pracującego, w obronie demokracji i przyszłości naszego państwa.**

Zgromadzeni piętnują **haniebną robotę** rozbijaczy, którzy za pieniądze i na rozkaz reakcji, porywają się na krecie podkopywanie jedności klasy robotniczej i szeregów PPS.

Zgromadzeni domagają się jaknajrychlejszego uchwalenia i wprowadzenia w życie **ustawy o ubezpieczeniu na starość** w myśl poprawek wniesionych do projektu tej ustawy przez klub PPS.

Po przedstawieniu stanu budowy domów ludowych przez tow. **Halucha** oraz tow. **Łobzowskiego** i **Inwała**, uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzeni wzywają komitet budowy domów ludowych do energicznej akcji w kierunku **ściągnięcia umownego 1 proc. na rzecz budowy od firm, które dotąd tego nie wpłaciły.**

Zgromadzeni stwierdzają, że **znajdą dość siły, aby zmusić kapitalistów do płacenia na budowę domów, gdyż pieniądze te są groszem robotniczym** i nie wolno go kapitalistom zatrzymywać".

Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Tłumy robotników rozchodziły się z wiarą, że wszelkie zamachy na prawa ludu przez taką siłę **i solidarność klasy robotniczej zorganizowanej pod sztandarem PPS i Związków Zawodowych, muszą zostać odparte.**

Lud pracujący czuwa. Protest mas winien być przestrogą dla żądnych w Polsce władzy dyktatorskiej, by nie igrali z ogniem! **St. Bocian.**

Wiadomości polityczne

—o—

LIGA NARODÓW BADA STOSUNKI POLSKO LITEWSKIE

Podkomisja specjalna, powołana przez doradczą komisję tranzytową Ligi narodów dla zbadania stanu stosunków polsko - litewskich, poleciła 2 swoim członkom pp. Heroldowi i Guerrero utworzenie dwóch komitetów dla szczegółowego zbadania strony prawnej tych zagadnień. Komitety te pracować będą oddzielnie, poczem złożą raporty podkomisji specjalnej.

POWRÓT STRESEMANNA DO NIEMIEC

Minister spraw zagranicznych Stresemann wyjechał po dwutygodniowym pobycie z Riviery, aby powrócić do Niemiec, gdzie spędzi święta w jednem z uzdrowisk południowo - niemieckich. Po świętach Stresemann powróci do Berlina i obejmie urzędowanie.

ZGODA MIĘDZY CHINAMI A JAPONJA

W związku z układem, regulującym zajście w Tsi Nan Fu, Japonja wycofa z Szan[illegible] kie [illegible] na siebie całkowitą [illegible] mienia [illegible] mieszana chińsko - japo[illegible] luje sprawę strat, poniesionych przez obie strony w czasie wypadków w Tsi Nan Fu.

Sprawy partyjne

—o—

W środę 3 kwietnia o godzinie 7'30 wieczorem w Domu Robotniczym w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5)

tow. poseł Adam Prager

wygłosi ODCZYT na temat:

Zmiana konstytucji w projekcie lewicy

Wstęp wolny.

—ooo—

W piątek 5 kwietnia o godz. 7 wieczór odbędzie się w Domu Robotniczym w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

KONFERENCJA OKRĘGOWA PPS
oraz **KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.**

Na porządku dziennym referat tow. posła **Ciołkosza**.

Walka o demokratyczny samorząd

Winni bezwarunkowo przybyć **wszyscy członkowie konferencji okręgowej PPS, oraz Zarządy Związków Zawodowych w komplecie, jak również działacze samorządowi.**

Wszyscy członkowie krakowskiej organizacji politycznej PPS mają prawo wstępu na konferencję okręgową.

OKR PPS Kraków-miasto
Rada Związków Zawodowych w Krakowie.

Łańcuch prasowy Naprzodu

—o—

Wezwani przez Koło miejscowe Oświęcim składamy na fundusz prasowy zł. 25 i wzywamy do złożenia takiej samej sumy Koło miejscowe Dziedzice, Sucha i Żywiec a miejscowe sekcje fachowe do złożenia po zł. 5.

Koło ZZK Bielsko.

Wezwany przez tow. Główczyka składam na fundusz prasowy „Naprzodu" kwotę 5 zł. i równocześnie proszę o złożenie na ten cel takiejże kwoty WP. inżyniera Lazarowicza, p. inż. Spirę, kolegów oficjałów Lisiewicza, Germana, Dekera Gustawa i Wintra Edwarda Freislera, kolegów werkmistrzów Nowaka Józefa, Wesołowskiego, Olszaka, Ryszkę, Zająca, Korczyńskiego, Łazarskiego, wszystkich z Nowego Sącza.

Marceli Czapliński (Nowy Sącz).

Budowa dworca autobusowego w Krakowie

KRAKÓW A RUCH TURYSTYCZNY

Przewidywany w sezonie letnim br. zjazd wycieczek i turystów do Krakowa, będzie w rezultacie ogólnego ruchu wycieczkowego z Powszechnej Wystawy Krajowej niezmiernie w stosunku do innych sezonów wzmożony. Obowiązek z tego

powodu odpowiedniego przygotowania się na ten zjazd w miesiącach letnich przypadł Polskiemu Związkowi Turystycznemu, który też na ten cel otrzymał znaczną subwencję z Magistratu miasta Krakowa.

Program, który Związek Turystyczny na bieżący sezon przygotował jest już obecnie defini-

tywnie ustalony i obejmuje szereg nowych a dla przyszłości Krakowa ważnych akcyj.

I tak, innowacją w organizacji ruchu autobusowego Polskiego Związku Turystycznego będzie **budowa dworca autobusowego**, do której przystępuje Związek w pierwszych dniach kwietnia, a która będzie ukończona do końca czerwca.

Dworzec autobusowy stanie w rogu placu św. Ducha i będzie obejmował wszystkie urządzenia,

których potrzebę uzasadnia ta żywo się rozwijająca gałąź komunikacji. Możliwość skoncentrowania ruchu autobusowego tak centralnie jak w Krakowie jest faktem, na który zazdrośnie patrzy cały szereg innych miast Polski a każde zagranicy — nie dysponujących w centrum miasta placami, które możnaby na ten cel użyć.

Drugą ważną akcją Pol. Związku Turystycznego jest **wprowadzenie systemu kuponowego przy zwiedzaniu Krakowa** w bardzo gruntownem opracowaniu. System kuponowy Pol. Związku Turystycznego opiera się o pięć jednodniowych programów zwiedzeniowych i wycieczkowych obejmujących zwiedzenie Krakowa z Wieliczką,

Ojcowa, Tatr i Pienin. Ten program rozbity został na 39 elementów — kuponów — a mianowicie: 11 kuponów hotelowych, 5 autobusowych i 9 zwiedzeniowych.

Dla tego systemu wycieczkowego wydał Związek obszerny materjał propagandowy, a mianowicie **bogato ilustrowany przewodnik** poszczególnych wycieczek, **dokładny program z cennikiem i warunkami**, oraz piękny afisz wedle obrazu Gumowskiego. Materjał ten jest wydany **w językach: polskim, francuskim, angielskim, niemieckim** i będzie rozesłany do wszystkich krajowych i zagranicznych biur podróży, konsulatów, poselstw, organizacyj społecznych itd.

Ponieważ główną troskę powoduje brak kwater, wynajął Związek na cały sezon **na 400 osób**

porządne, o hotelowym charakterze kwatery, których urządzenie uzupełnił tak, aby ono odpowiadało wymogom zagranicznym turystów. Włącznie z kwaterami hotelowemi i masowemi będzie mógł przeto Związek Turystyczny w bieżącym sezonie przyjmować dziennie do tysiąca turystów.

Dla celów wycieczkowych będzie Związek dysponował **dziesięcioma autobusami**, a do oprowadzania turystów **27 wyszkolonymi przewodnikami znającymi obce języki**.

Wreszcie z tegorocznych akcyj Pol. Związku Turystycznego należy nadmienić **organizację wycieczek na Powszechną Wystawę Krajową w Po-**

znaniu z województwa krakowskiego i otwarcie **biura informacyjnego** dla tych celów.

Powyższą akcję uważać należy za wejście Krakowa w orbitę międzynarodowego ruchu turystycznego. I jak dla wielu państw Europy odpowiednia organizacja ruchu turystycznego jest źródłem poważnych dochodów społeczeństwa, tak na terenie Polski w tej dziedzinie może Kraków znaleźć walory, które byłyby rekompensatą strat w innych dziedzinach.

Ze sportu

—o—

WALNE ZGROMADZENIE RKS LEGJA odbędzie się w dalszym ciągu w sobotę 6 kwietnia br. o godzinie 3 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5. Na porządku dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; 2) sprawozdanie zarządu: a) sekretarza, b) skarbnika; 3) sprawozdanie poszczególnych sekcyj; 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 5) wybór nowych władz klubu; 6) zmiana statutu; 7) wnioski i interpelacje.

POSIEDZENIE ZARZĄDU RKS LEGJI odbędzie się we czwartek 4 kwietnia br. o godzinie 5'30 popołudniu w lokalu przy ul. Batorego 5, III piętro. — Obecność wszystkich członków konieczna. Uprasza się o punktualne przybycie.

TURNIEJ PIŁKARSKI RSKO. W sobotę 29 marca grają: o godzinie 2'30 popołudniu Legja—Siła, o godzinie 4 Amatorzy—Gwiazda. W poniedziałek 1 kwietnia o godzinie 10 przedpołudniem zwyciężeni o trzecie miejsce, a o godzinie 11'30 finał zwycięzców o pierwsze miejsce. Wstęp 50 groszy. Ze względu na zainteresowanie zawodami spodziewany jest liczny udział publiczności.

WIELKI TURNIEJ WIELKANOCNY CRACOVII. — W niedzielę odbędzie się spotkanie świetnej zawodowej drużyny wiedeńskiej „Austria" z katowickim „IFC", w poniedziałek zaś 1 kwietnia zawody między „Austrią" a „Cracovią". „Austria" przybywa w pełnym składzie ze swymi internacjonałami: Curtim, Kurzem, Sindelarem, Tandlerem, Viertlem, Rappanem, oraz „królem footbalu" Schafferem. Początek obu spotkań o godzinie 4 popołudniu na boisku „Cracovii". Bilety wcześniej do nabycia: POOL — plac Marjacki 1; Leitner — Rynek główny C—D; Herzog — ul. Grodzka 42. W poniedziałek 1 kwietnia odbędzie się na boisku „Cracovii" o godzinie 11 przedpołudniem inauguracyjne spotkanie o mistrzostwo klasy A SKS Sparta — Cracovia I b.

GARBARNIA I b — MAKKABI. Pierwsze zawody o mistrzostwo klasy A pomiędzy powyższemi drużynami odbędą się w poniedziałek 1 kwietnia na boisku „Makkabi". Obydwie drużyny występują w kompletnych składach. Początek o godzinie 11 przedpołudniem. — Ceny miejsc niskie.

KRONIKA

—o—

Kraków, 30 marca.

Najbliższy numer „Naprzodu"

z powodu Świąt Wielkanocnych wyjdzie z druku dopiero **we środę 3 kwietnia rano** (z datą dnia następnego).

Przy święconem

W czasie Świąt Wielkanocnych, gdy przy święconem według odwiecznej tradycji zbierają się zaprzyjaźnione rodziny, aby zapomnieć na chwilę o troskach powszednich i spędzić te dni w nastroju radosnym nie zapominają jednak socjaliści o wzniosłej, promiennej idei, która ich łączy i wiedzie do spełnienia najgłębszych tęsknot ludzkości, do urzeczywistnienia zapowiedzi odrodzenia świata, usymbolizowanej od tysiącleci w wiosennem święcie. Niechaj tedy Towarzysze i Towarzyszki wśród wesołości świątecznej pamiętają o swoim wiernym towarzyszu broni, o swoim niezłomnym przewodniku, o swoim „Naprzodzie", z którym zrośli się od lat trzydziestu ośmiu.

TUR

ZABAWA ŚWIĄTECZNA TUR

W Niedzielę Wielkanocną 31 marca **odbędzie się wielka zabawa świąteczna TUR** w wielkiej sali Domu Robotniczego przy ul Dunajewskiego 5 II piętro. **Doskonała orkiestra TUR**, oraz liczne **niespodzianki będą atrakcją zabawy**. Wstęp 2'50 zł., dla członków TUR 2 zł. Początek zabawy o godz. 9 wieczór.

„WICEK I WACEK",

komedja w 4 aktach Z. Przybylskiego, odegrana zostanie przez Teatr TUR **w Poniedziałek Wielkanocny 1 kwietnia przy ul. Dunajewskiego L. 5.** Premiera tej doskonałej komedji wzbudza wielkie zainteresowanie wśród miłośników sceny robotniczej. **Początek o godz. 6'30 wieczór.** Ceny biletów od 2 zł. do 50 gr.

POCIĄGI NA LINJI KRAKÓW—KOCMYRZÓW. Dyrekcja kolei państwowych podaje, iż z dniem 1 kwietnia znosi się bieg pociągów motorowych Nr. Mt. 6215 i Mt. 6216 na linji Kraków—Kocmyrzów, uruchamia się natomiast normalne pociągi prowadzone parowozem Nr. 6223 i Nr 6222 na odcinku Kraków—Grzegórzki—Kocmyrzów. Odjazd pociągu Nr. 6223 z Krakowa—Grzegórzek o godzinie 16 min. 25, odjazd pociągu Nr. 6222 z Kocmyrzowa o godz. 17 min. 40.

Dziś ma być woda w całem mieście

Roboty około wymiany uszkodzonej rury w głównej arterji wodociągowej pod Bielanami zostały ukończone wczoraj o godz. 4 nad ranem. Po wymianie rury przepłukano kilkakrotnie zbiorniki i główne rury dopływowe, poczem puszczono wodę do miasta. Normalny dopływ otrzymały na razie mieszkania nisko położone, a w miarę gromadzenia się wody w zbiornikach, ciśnienie w rurach wodociągowych będzie się posuwało stopniowo w górę. **Dziś w Wielką Sobotę woda będzie w całem mieście i na wszystkich piętrach.**

KOMUNIKAT ZARZĄDU WODOCIĄGÓW

We środę 27 marca o godzinie 22 pękł rurociąg główny doprowadzający wodę wodociągową z zakładu pomp w Bielanach do zbiornika na Zwierzyńcu. W chwili wypadku był w zbiorniku zapas wody 2500 m³. W Bielanach zastanowiono pompy dostarczające wodę do Krakowa, natomiast pompy kobierzyńskie pracowały w dalszym ciągu. Nadto czynnym był w dalszym ciągu wodociąg rezerwowy, przyłączony wprost do sieci rur wodociągowych, dostarczający 6000 m³ w ciągu doby. Po wypadku zmobilizowano robotników, dowieziono potrzebne narzędzia i materjały tak, że po 23 godzinie przystąpiono do odprowadzenia wody rozlanej przez ułatwienie jej odpływu rowami przydrożnemi i rozpoczęto odkopywać uszkodzoną rurę. Po południu 28 marca wyjęto rurę uszkodzoną, założono w tej miejsce nową, tak że w piątek o godzinie 4 rurociąg uruchomiono. Uszkodzony rurociąg został przepłukany, poczem zaczęto zasilać wodą zbiornik i sieć rurociągów miejskich. Ciśnienie wody w godzinach porannych wynoszące 1-ą atmosferę, wzrasta stale w ciągu dnia tak, że **normalne warunki ruchu nastąpią w ciągu nocy.**

Po odkryciu rury okazało się, że pęknięcie obejmowało kielich i całą rurę, tworząc szparę około trzechcentimetrową. Ten rodzaj pęknięcia wskazuje, że niskie temperatury podczas ostatnich mrozów oddziałały mimo ułożenia rurociągu w głębokości 1'50 m. na rurę, względnie zaś ciepła woda wodociągowa i ciśnienie wewnętrzne wywołały wprost przeciwne działanie sił, powodując pęknięcie.

W czasie przerwy w funkcjonowaniu wodociągu pobrała ludność około 15.000 m³ wody częścią pompowanej, w części ze zbiornika i z zapasów wody zgromadzonej w sieci rur wodociągowych. W ostatnich dniach zużycie wody osiągało ilość 33.000 m³ na dobę. Przerwa w ruchu maszyn w Bielanach została wykorzystana na przeprowadzenie remontu maszyn i na wykonanie połączenia głównych rurociągów tłocznych z nowemi agregatami pomp.

Rząd przeciw elektrowni krakowskiej

W tych dniach odbyło się w gmachu okręgowej dyrekcji robót publicznych pod przewodnictwem nacz. wydziału Jarosławickiego posiedzenie **w sprawie uzgodnienia statutu elektrowni miejskiej w Krakowie z polską ustawą elektryczną** z marca 1922 roku. W konferencji wzięli udział: reprezentanci prezydjum miasta, elektrowni miejskiej, województwa, dyr. robót publicznych, dyrekcji kolei, poczt. oraz Izby handlowej i przemysłowej. — Gmina krakowska przedłożyła nowy statut do zatwierdzenia z obowiązku ustawowego, wobec **projektowanej dostawy prądu okolicznym gminom oraz przemiany prądu stałego na zmienny, co stwarza dla elektrowni nowe warunki rozwojowe.** Przedstawiciele kolei, poczt, oraz Izby handlowej **wystąpili z szeregiem zastrzeżeń co do kilkunastu punktów nowego statutu elektrowni,** składając protestacyjne oświadczenia w formie zbiorowego protokołu władzom rządowym. — W szczególności **wystąpiono przeciwko obecnym cenom za prąd, domagając się zasadniczego obniżenia zbyt wygórowanych stawek.** Magistrat uwzględnił bowiem w swoim projekcie maksymalną taryfę za energję dla światła na niskiem napięciu w wysokości 75 gr. za 1 kw. godziny, przy cenie węgla 30'75 za tonę, co przy obecnej konjunkturze **podraża ceny prądu na 79 gr. za 1 kw. Dalsze zastrzeżenie dotyczyło przerw w dopływie prądu.** Magistrat zaproponował, aby w razie przerwy w dostarczaniu prądu nie dłuższej niż dwie godziny na dobę, względnie trzy godziny w tygodniu, wypadki takie nie były liczone dla elektrowni jako karne. Strony biorące udział w konferencji zażądały kategorycznie skrócenia czasu przerwy, oraz podwyższenia stawek karnych za przerwy w dopływie prądu. **(Magistrat zaproponował 10 zł. kary za każdą godzinę przerwy!!!).**

Dalsze zastrzeżenia uwzględnione w proteście dotyczyły szeregu drobniejszych spraw. Protest przedstawicieli dyrekcji kolei, poczty i Izby handlowo-przemysłowej rozpatrzy województwo, poczem wojewoda i przedstawi konkretne wnioski do zatwierdzenia władzom centralnym w Warszawie.

WSTRZYMANIE RUCHU TRAMWAJOWEGO I AUTOBUSOWEGO W PIERWSZY DZIEŃ ŚWIĄT. Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej donosi, że w pierwszy dzień Wielkiej Nocy ruch tramwajowy i autobusowy zostaje całkowicie wstrzymany, natomiast w drugi dzień Świąt Wielkiejnocy ruch tramwajowy i autobusowy odbywać się będzie normalnie.

SPRZEDAŻ BILETÓW TRAMWAJOWYCH. — Dyrekcja krakowskiej miejskiej kolei elektrycznej zawiadamia zainteresowanych, że sprzedaż biletów miesięcznych i kart abonamentowych odbywać się będzie w Wielką Sobotę dnia 30 marca br. w biurze dyrekcji tramwaju od godziny 8—12, w sklepie gazowni miejskiej przy ul. Szczepańskim od godziny 8—12. oraz w poczekalni tramwajowej pod główną pocztą od godziny 8—20.

W pierwszy dzień Wielkiej Nocy sprzedaży nie będzie, natomiast w drugi dzień Wielkiejnocy sprzedaż odbywać się będzie w biurze dyrekcji tramwaju od godziny 9—12 i w poczekalni tramwajowej przy gł. poczcie od godziny 8—20.

Równocześnie zawiadamia się, że bilety tygodniowe poranne nabywać można przed 1-szym bm. w poczekalni pod gł. pocztą, natomiast u konduktorów dopiero we wtorek, dnia 2 kwietnia br.

OCHRONKA DLA DZIECI ŻYDOWSKICH. Na posiedzeniu wydziału Stowarzyszenia Ochron dla dzieci żyd. w Krakowie złożył prezydent gminy izr. dr. Landau sprawozdanie z działalności wydziału za r. 1928. Ze sprawozdania okazuje się, że ochronka utrzymuje 100 biednych dzieci w wieku od 3—6 roku życia, dając im całodzienne utrzymanie, wychowanie, kąpiele itd. Wydział zakupił od magistratu parcelę i zamierza obecnie przystąpić do budowy ochronki i żłóbka dla 300 dzieci. Po przedstawieniu zamknięcia rachunkowego i załatwieniu szeregu spraw administracyjnych przyjęto sprawozdanie do wiadomości.

POŻAR W PIWNICY. Wczoraj w piwnicy domu przy ul. Garbarskiej 8 wybuchł pożar. Wezwana straż pożarna stwierdziła, że ogień ogarnął nagromadzone w wielkiej ilości papiery i śmieci. Ogień wkrótce ugaszono.

RUCH AUTOBUSOWY. Po trzechmiesięcznej przerwie z powodu tegorocznych zasp śnieżnych zostały obecnie przez Polski Związek Turystyczny uruchomione następujące linje autobusowe z dawnym rozkładem jazdy: 1) Kraków - Miechów - Jędrzejów - Kielce, 2) Kraków - Czernichów, 3) Kraków - Proszowice, 4) Kraków - Słomniki, 5) Kraków - Miechów, 6) Kraków - Wawrzyńczyce, 7) Kraków - Zakliczyn, 8) Kraków - Wolbrom - Zawiercie, 9) Kraków - Brzesko - Czchów - Nowy Sącz. Uruchomienie reszty linij nastąpi w najbliższych dniach.

ZWRACAMY UWAGĘ na rzeczywiście tanie ceny w sklepie **„Fajanse" ul. Dunajewskiego 7,** gdzie najlepiej kupować: Porcelanę, fajanse, szkło, lampy elektryczne itp. zaraz koło Domu Robotniczego w Krakowie.

NAJTANIEJ KUPISZ pierścionki zaręczynowe, srebro stołowe, wyprawowe, oraz wszelką biżuterję złotą z prawdziwemi kamieniami. Zegarki z najlepszych fabryk szwajcarskich jak: Patek Philippe, Ulysse Nardin, Schaffhausen, Longines, Zenith, Omega, Eterna, Movado, Record Watch, Optima i wiele innych, sprzedaje najtaniej **Józef Cyankiewicz, Kraków, Sławkowska L. 1.**

Kupuje złoto, srebro, brylanty, perły i płaci najwyższą wartość.

DUPLIKATY DOWODÓW TOŻSAMOŚCI KONI. Magistrat miasta Krakowa podaje do wiadomości, że do prośb skierowanych do rejonowego inspektora koni o wydanie duplikatu zgubionego względnie skradzionego dowodu tożsamości koni dołączyć należy 1) dowód unieważnienia zgubionego względnie skradzionego dowodu ogłoszonego w Wojewódzkim dzienniku rozporządzeń, 2) oraz nienaklejone znaczki stemplowe za zł. 4 (cztery). Załączenie dowodu przekazania pewnej kwoty na rachunek województwa jako opłaty za ogłoszenie jest niewystarczające — musi być przedłożony albo sam dziennik zawierający ogłoszenie albo specjalnie wydane poświadczenie przez Administrację Dziennika. Przesyłanie pod adresem rejonowego inspektora koni przekazem pocztowym kwoty zł. 4 jest niewłaściwe, ponieważ wymagane są nie pieniądze, lecz znaczki stemplowe.

DYREKCJA KASY OSZCZĘDNOŚCI MIASTA KRAKOWA złożyła zamiast życzeń świątecznych 100 zł. na dom im. Józefa Piłsudskiego w Olcandrach.

WIELKA OBŁAWA POLICYJNA. Przeprowadzoną została ub. nocy na terenie miasta Krakowa i peryferjach obława policyjna w czasie której doprowadzono ogółem 80 osób, z tego aresztowano 33 osób, za różne przestępstwa jak kradzieże, włóczęgostwo, opilstwo, przekroczenie szupasu itp., 10 osób doniesiono za przekroczenie przepisów administracyjnych. Resztę po stwierdzeniu tożsamości zwolniono. Nadto w godzinach porannych przeprowadzoną została obława policyjna w rejonie IV. Komis. PP. w czasie której doprowadzono ogółem 22 osób, z tego aresztowano 8 osób za kradzież, włóczęgostwo i żebraninę.

ZAOPATRZYLI SIĘ W WĘDLINĘ. Dostali się nieznani sprawcy do masarni Józefa Jelonkiewicza przy ul. Kazimierza Wielkiego Nr. 34 i skradli wędliny nieustalonej narazie wartości. Dochodzenia w toku.

NIEBEZPIECZNY BARAN. Organa policyjne aresztowały w dniu 28 marca br. niebezpiecznego złodzieja mieszkaniowego Stanisława Barana, lat 28, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, poszukiwanego za szereg kradzieży mieszkaniowych, dokonanych w Krakowie. Dalsze dochodzenia w toku.

KRADZIEŻ PORTFELU. Grunfeld Anna, zam. przy ul. Pańskiej l. 2 zgłosiła w policji, że w drodze z dworca kolejowego skradziono jej fortfel zawierający 40 mar. niem., 4 dol. am. i sznur pereł, ogólnej wartości 3.000 marek niem.

NOWI GOŚCIE „POD TELEGRAFEM". Kozłowski Władysław, lat 16, bez stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został za kradzież worka z paszą dla koni z wozu na ul. Starowiślnej. Meller Abraham, lat 24, bez stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został za kradzież skórek cielęcych, wartości 300 zł. na szkodę Leopolda Rołnickiego. Łajczak Anna, lat 17, aresztowana została za kradzież kieszonkową kwoty 500 zł. na szkodę Henryka Płatka. Blaszkiewicz Józef, lat 26, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został za kradzież portmonetki na szkodę Anny Raseckiej.

OPERATOR MIESZKANIOWY. Gutkiewicz Marja, lat 26, bez stałego miejsca zamieszkania, aresztowana została przez poster. PP. na dworcu towarowym za kradzież mieszkaniową.

PORZUCONE DZIECKO NA PLANTACH. Znaleziono na plantach obok Seminarjum duchownego porzucone dziecko płci męskiej około dwa tygodnie liczące. Dziecko oddano do miejskiego „Żłóbka", zaś za matką wdrożono poszukiwania.

„AUDYCJA TYLKO DLA DOROSŁYCH". W poniedziałek, w drugie święto Wielkanocne, w studjo radjostacji krakowskiej kilka wybitnych sił artystycznych wykona program, którego rodzaj określa sam tytuł. Interesująca ta audycja zacznie się punktualnie o godzinie 21 i wypełni 30 minut.

PRZY ROZMAITYCH NIEDOMOGACH, naturalna woda gorzka **„Franciszka Józefa"** działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednogłośnie stwierdzają łagodne działanie wody **„Franciszka Józefa"**, która nadaje się do delikatnego ustroju kobiecego.

POSADY NA KOLEI. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie przyjmie do służby 25 kandydatów z wyższem wykształceniem, a mianowicie: 1) trzech z technicznem, 2) trzech z prawniczem, 3) dziewiętnastu z handlowem i przyzna im uposażenie 80 procent VIII grupy, oraz 4) czternastu kandydatów ze średniem wykształceniem ogólno-kształcącem z uposażeniem 75 procent IX grupy. Badanie stanu zdrowia kandydatów zarządzi dyrekcja kolei z urzędu, a przepisane formularze co do zwrotu kosztów szkolenia otrzymają kandydaci przy badaniu lekarskiem przez komisję kolejową. — Przyjęci kandydaci przydzieleni zostaną z początkiem lipca br. na dwumiesięczną praktykę na stacje, poczem będą wysłani na 9-miesięczny teoretyczny kurs eksploatacyjny lub taryfowo-handlowy do Lwowa, po ukończeniu którego nastąpi przydzielenie ich do poszczególnych stacyj w okręgu krakowskim, celem praktycznego wyszkolenia. O wysłaniu kandydata na teoretyczny kurs zadecyduje złożenie z wynikiem pomyślnym próbnego egzaminu po dwumiesięcznej praktyce wstępnej na stacji. We Lwowie mogą otrzymać kandydaci ewentualnie bezpłatne pomieszczenie. Termin wnoszenia podań upływa dnia 10 kwietnia 1929 roku.

RUCH ODCZYTOWY W ZWIĄZKU LITERATÓW. — Związek zawodowy literatów polskich w Krakowie rozpoczyna w tygodniu poświątecznym cykl wieczorów literackich i odczytów w Domu artystów (plac św. Ducha 5) ze współudziałem najwybitniejszych literatów i prelegentów. W sobotę 6 kwietnia odbędzie się „wieczór autorski" utalentowanego poety krakowskiego Józefa Aleksandra Gałuszki ze słowem wstępnem prof. uniwersytetu dra Marjana Szyjkowskiego i recytacjami artystki teatru miejskiego p. Krystyny Ankwicz. — We wtorek 9 kwietnia znana autorka Magdalena Samozwaniec wygłosi odczyt pod tytułem „Rewolucja kobiet". Jeden z najbliższych wieczorów poświęci Związek literatów aktualnej dziś sprawie teatru krakowskiego.

TOWARZYSTWO „NASZE DZIECI" urządza dziś w sobotę o godzinie 6'30 wieczorem w lokalu przy ul. Krakowskiej 23 odczyt dra Józefa Katznera pod tytułem „O chorobach płucnych".

WYNIKI SZÓSTEGO LOSOWANIA dzieł sztuki między posiadaczy pokrytych w pełni deklaracyj komitetu Budowy Domu artystów w Krakowie, odbytego w niedzielę 24 marca w Związku artystów (plac św. Ducha 5) przedstawiają się następująco: w grupie deklaracyj 60-złotowych wylosowano eksponaty następujących artystów: Barabaszówna (na Nr. dekl. 2718), Dałke (2131), Dietrich (2704), Gościński (2221 i 2747) Karszniewicz (626 i 1268), Kowalski (2741), Krzetuska (2218), Markiewiczówna (1925), Mien (2304), Misky (2190), Niedzielska (441 i 474), Puchała (1268 i 2704), Rychter-Janowska (2703, 2714 i 2736), Saski (1809), Seifman-Getterowa (2214), Szinagel (602, 834, 1063 i 1697), Tetmajerówna (2740, 2743 i 2745), Waśkowski (1964). — W grupie deklaracyj 100-złotowych: Detke (2744) i Janowski (2245 i 505). — W grupie deklaracyj 120-złotowych: Daniel-Kossowska (2564), Dąbrowski (2689), Detke (2225), Dietrich (2220), Grosse (2317), Saski (2298). — W grupie deklaracyj 240-złotowych: Wrzesiński (596). — W grupie 300-złotowych deklaracyj: Hofman (3028). Wysyłkę wylosowanych eksponatów ukończono 28 marca. Obecnie otwarto w Związku artystów (plac św. Ducha 5) siódmą wystawę dzieł sztuki, które będą losowane w czerwcu br. Wstęp 50 groszy od osoby. Kancelarja komitetu wydaje i wysyła dalsze deklaracje na kwoty w granicach od 60 do 300 złotych deklarantom przez cały czas trwania wystawy. Zgłoszenia kierować należy do sekretarjatu komitetu budowy Domu artystów w Związku plastyków (plac św. Ducha 5).

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w sobotę teatr zamknięty. Jutro w niedzielę wieczorem „Krakowiacy i górale", w poniedziałek popołudniu „Krakowiacy i górale" poraz pięćdziesiąty. Wieczorem „Madame Sans Gene" z p. Starską w roli tytułowej. We wtorek komedja Reya „Muszka", we środę „Cień" D. Niccodemiego. Najbliższą premjerą będzie komedja Marjana Hemara „Dwaj panowie B" w pierwszorzędnej obsadzie zespołu, w reżyserji p. Niewiarowicza.

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12). W niedzielę rewja „Klejnoty Krakowa" z udziałem Hanki Runowieckiej, Przestrzelskiej, Cybulskiego, Bolcia Kamińskiego, Nowosielskiego, Wojnara, Sobołtówny i Gongiątek, oraz skeczami z występami Ustarbowskiej, Nowosielskiego, Górowskiego, Laskowskiego, Belskiego, Fertnera i Pilarskiego (juniora). W niedzielę dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem; w poniedziałek trzy przedstawienia: o godzinie 4'30, 7 i 9'20 wieczorem.

„JAŚ I MAŁGOSIA", opera fantastyczna w trzech obrazach E. Humperdincka, daną będzie dla dzieci i młodzieży w drugie święto Wielkanocy, t. j. 1 kwietnia o godzinie 5 popołudniu w Starym Teatrze. Bilety po cenach popularnych, t. j. od 1—4 złotych są do nabycia w kasie Starego Teatru.

IRENKA GETREY, młodziutka tancerka, która na każdorazowym swoim występie cieszy się wielkiem powodzeniem, zaprodukuje się przed wyjazdem na studja zagranicę 1 kwietnia na poranku o godzinie 11'30 przedpołudniem w Starym Teatrze.

ARTUR RUBINSTEIN, wirtuoz-pianista, wystąpi w piątek 5 kwietnia w Starym Teatrze.

JUBILEUSZOWY PORANEK SYMFONICZNY, który z okazji dziesięciolecia orkiestry symfonicznej Związku zawodowych muzyków w Krakowie odbędzie się w niedzielę 7 kwietnia o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru, zapowiada w swoim programie trzy niewykonane dotychczas w naszem mieście kompozycje, a mianowicie: Sikorskiego symfonję Nr. 2, Szymanowskiego „Marsz zbójnicki" i „Taniec zbójnicki" z baletu góralskiego „Harnasie" oraz Fitelberga „Rapsodję polską". Ponadto wykonają nasi symfonicy Moniuszki „Bajkę". Dyryguje poraz pierwszy w Krakowie Grzegorz Fitelberg, dyrektor warszawskiej Filharmonji. Bilety w cenie od 1—5 złotych do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w niedzielę 31 bm. i w poniedziałek 1 kwietnia o godzinie 7'30 wieczorem operetkę w trzech aktach Bell Jenbacha i Juljusza Wilhelma pod tytułem „Urszula", muzyka Dostala, zaś w poniedziałek o godzinie 3'30 popołudniu komedję amerykańską w trzech aktach „Potasz i Perlmutter".

Z Polski

PO ARESZTOWANIU SPRAWCÓW NAPADU NA AMBULANS ROZWADÓW-DĘBICA. Aresztowanych w Poznaniu Bedelka i Starosolskiego przewieziono we wtorek pod silną eskortą do Krakowa. Razem z nimi odstawiono do Krakowa zabrane u nich rzeczy i około połowę skradzionej kwoty 105 tys. zł. W jaki sposób policja wpadła na trop bandytów, dowiadujemy się z poniższej relacji urzędowej: Po napadzie na ambulans, wszczęto natychmiastowy pościg. Późnym wieczorem, około północy w ubiegłą sobotę wpłynął do Poznania telegraficzny list gończy, donoszący, że obydwaj bandyci znajdują się w Poznańskiem. Kontrola hotelowa nie dała wyniku, gdyż podobnych zjawisk nie rejestrowano; zwróciło uwagę tylko dwóch bogatych „panów", znajdujących się w podróży. Dalszy wywiad dał pozytywne wyniki. Tymczasem bandyci odbywali podróż przyjemnościową. Byli w Ostrowie, Skalmierzycach, Kaliszu, Gnieźnie, Inowrocławiu itd. Zastawiono na nich pułapki i przy powrocie w poniedziałek popołudniu aresztowano ich. Zaskoczeni rabusie nie mogli stawiać oporu i poddali się, składając obszerniejsze zeznania. Bedełek zapewniał, że nie wyrzucał z ambulansu konduktorów, a wyskoczyli oni sami. Potwierdził jednak, że skierował przeciw urzędnikom rewolwer z wcale niedwuznacznym gestem. Okazali też skruchę, a po szczegółowem zeznaniu o nabytych rzeczach Bedełek oświadczył, że chyba będzie je można dobrze sprzedać, aby skarb państwa nie poniósł szkody. Naogół z zeznania wynikało, że rabusie nie bardzo wiedzieli, co zrobić z wielką sumą pieniędzy i pragnęli się tylko jaknajwięcej zabawić.

WŁAMANIE DO KASY KOLEJOWEJ W GOSTYNINIE. W nocy na 27 bm. o godzinie 5 nad ranem złodzieje włamali się do kasy biletowej na st. Gostynin, linji Kutno - Płock. W kasie znajdowało się 1.618 zł. 15 gr. Po zrabowaniu pieniędzy włamywacze zbiegli. Policja zarządziła pościg.

KRWAWY NAPAD BANDYCKI. Onegdaj na szosie Kazimierz—Puczniew dokonano zuchwałego napadu bandyckiego na dwóch przejeżdżających kupców, zamieszkałych w Bełdowie. Bandyci wyskoczyli z przydrożnego lasu, steroryzowali kupców i zrabowali 2 tysiące złotych. Dokonawszy rabunku, zbiegli. Obrabowani kupcy Aron Frajman i Icek Wajnsztajn dojechawszy do Bełdowa, zameldowali o napadzie w biurze urzędu gminnego. W parę godzin później sekretarz urzędu gminnego Bronisław Sławiński, idąc ulicą Bełdowa, zauważył 2 podejrzanych osobników, a wiedząc o napadzie, którego dokonało również 2 bandytów, usiłował podejrzanych osobników zatrzymać, by ich wylegitymować. W tej chwili w rękach ich błysnęły rewolwery i posypał się grad kul na sekretarza gminy. Sławiński ugodzony 6 kulami padł trupem na miejscu! Bandyci zbiegli. Istnieje przypuszczenie, że zabójcy Sławińskiego są jednocześnie sprawcami napadu bandyckiego na kupców bełdowskich. Policja wszczęła pościg za opryszkami.

Z zagranicy

POGRZEB GEN. SARRAILA odbył się 28 bm. w Paryżu na koszt państwa. Zgodnie z wolą zmarłego pogrzeb był niezwykle skromny. Jedyne przemówienie wygłosił minister wojny Painleve, obrazując przebieg życia generała. Zwłoki generała złożono w Pałacu Inwalidów, obok trumny Focha.

POWRÓT „ZEPPELINA". Okręt powietrzny „Zeppelin" wylądował w Friedrichshafen 28 bm. o godzinie 10'17 po dokonaniu lotu, który trwał 81 i pół godziny.

SPRAWA ZAMORDOWANEGO DZIENNIKARZA. Śledztwo, prowadzone przez policję w Zagrzebiu w sprawie zamordowania red. Schlegla wykazało, że aresztowany przed dwoma dniami w Białogrodzie robotnik Metesi nie miał nic wspólnego z zamachem. Obecnie przypuszczają, że był to raczej akt zemsty za zamordowanie w zeszłym roku w Zagrzebiu dziennikarza białogrodzkiego Ristovica. Narazie brak dalszych danych. Przypuszczają także, że zamach ten jest dziełem macedońskiego komitetu bułgarskiego.

NIEUDAŁY LOT. Lotnicy belgijscy, którzy odlecieli z Brukseli w celu dokonania lotu do Kongo, z powodu defektu motoru spadli w pobliżu Barcelony. Jeden z nich jest ciężko, a drugi lekko ranny. Aparat został strzaskany.

NIEMIECKIE POCHODZENIE HOOVERA. — „Associated Press" donosi, że poszukiwania historyczne wykazały, że prezydent Hoover jest niemieckiego pochodzenia. Pochodzi on z prostej linji od niejakiego Andreasa Huberta, który w 1740 r. przybył do Ameryki z Baden-Baden i osiedlił się w stanie Maryland.

ADWOKACI AMERYKAŃSCY PRZECIW PROHIBICJI. Komitet, składający się z 300 adwokatów nowojorskich, wśród których znajdują się pierwszorzędne powagi palestry, rozesłał do adwokatów, należących do nowojorskiej Izby adwokackiej cyrkularz zapraszający do wspólnej pracy obywatelskiej celem **odwołania ustawy prohibicyjnej.** Inicjatorzy tej akcji wyrażają przekonanie, że stosunki wynikłe z prohibicji są fatalne dla kraju pod każdym względem.

DYPLOMACI CHCĄ PIĆ. „Associated Press" donosi, że celem uniknięcia nieprzyjemności z dowozem trunków dla poselstw zagranicznych w Waszyngtonie, poselstwa te postanowiły, że w samochodzie wiozącym trunki z sąsiedniego Baltimore, znajdować się powinien zawsze jakiś dyplomatyczny attache. W takim wypadku policja nie ma prawa kwestjonować transportu. W tych dniach dokonano pierwszego takiego transportu, a samochodem ciężarowym kierował jeden z dyplomatów.

BANKRUCTWO MIASTECZKA. Ośrodek przemysłu zegarmistrzostwa niemieckiego w mieście Glashütte w Saksonji musiał ogłosić niewypłacalność wobec olbrzymich długów, od których nie mógł płacić procentów.

Czas odnowić przedpłatę na kwiecień

LISTY Z KRAJU

Wieliczka, 28 marca.

DEMONSTRACJA ROBOTNIKÓW SALINARNYCH PRZECIW ZNIESIENIU STAROSTWA I RADY POWIATOWEJ W WIELICZCE

Zadecydowana przez województwo krakowskie likwidacja powiatu wielickiego, z dniem 1 kwietnia b. r., godzi także w znacznym stopniu **w interes klasy pracującej tutejszego powiatu.** Dlatego robotnicy salinarni wystąpili odruchowo za utrzymaniem starostwa wielickiego.

Dnia 27 bm. popołudniu odbył się wiec przed szybem „Daniłowicza". Po przemówieniu tow. Tatary uformował się pochód demonstracyjny, który ruszył przed starostwo, gdzie delegacja wręczyła p. staroście powziętą na wiecu rezolucję, która brzmi następująco:

„Zebrani górnicy miasta Wieliczki i sześćdziesięciu gmin powiatu wielickiego protestują przeciw zamierzonemu zniesieniu starostwa i Rady powiatowej w Wieliczce, gdyż zwinięcie tych władz spowoduje konieczność odnoszenia się we wszystkich sprawach gospodarczych robotników do Krakowa — co narazi ludzi na wielką stratę czasu i niepotrzebne wydatki na jazdę, uszczuplające w znacznym stopniu i tak już nędzne zarobki robotników.

Zniesienie władz wymienionych zniszczy miasto materjalnie — bo zmniejszy w znacznym stopniu dochody miasta z placowego i targowego wskutek naturalnie zmniejszonej frekwencji kupców i rolników — obniży dochody z podatków od lokali, nieruchomości i dodatków komunalnych — w następstwie czego gmina zmuszona pokryć zobowiązania pożyczkowe na różne pożyteczne inwestycje dla ludności — nałożyłaby nowe podatki i dodatki komunalne, czego ludność górnicza bezwarunkowo nie zniesie.

Dlatego robotnicy salinarni pracujący dla wielkiego przedsiębiorstwa państwowego przynoszącego przeszło 30,000.000 zł. dochodu rocznego apelują do władz przełożonych, aby bezwarunkowo utrzymano nadal powiat wielicki".

Apelujemy do związku posłów socjalistycznych by nam w tej sprawie dopomogli i nie dopuścili do wyrządzenia krzywdy obywatelom powiatu wielickiego. Klemens Tatara.

PODZIĘKOWANIE

Wielmożnemu Panu Doktorowi A. LAUBOWI lekarzowi Kasy Chorych w Podgórzu, za wyleczenie z bardzo ciężkiej choroby naszej córki składamy tą drogą serdeczne podziękowanie

J. M. BUGAJOWIE.

Przed wyborem wiceprezydentów miasta Krakowa!

Z powodu śmierci bł. p. wiceprezydenta Sarego Rada miejska winna w myśl statutu miejskiego w przeciągu 14 dni wybrać w jego miejsce wiceprezydenta. Wedle dotychczasowego zwyczaju mandat ten ma przypaść przedstawicielowi żydów. — Wobec odmowy dr. **Adolfa Grossa** jednego z najwybitniejszych samorządowców w Polsce, którego kandydatura spotkałaby się niewątpliwie z aprobatą wszystkich klubów radzieckich, **wybór niewątpliwie padnie na adwokata dr. Ignacego Landaua** „demokratę ze szkoły Rottera", znawcę spraw samorządowych, orjentującego się — jak wykazała ostatnia dyskusja budżetowa — bardzo dobrze w sprawach miasta.

Po odnowieniu „rozwiązanej" rady miejskiej klub PPS postawił żądanie, aby zgodnie ze statutem dokonano wyboru wszystkich wiceprezydentów, gdyż każdy wiceprezydent **wybierany jest na 3 lata** — skoro prezydent miasta musi się poddać wyborowi **po 6 latach** urzędowania — to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że intencją ustawodawcy było, aby wiceprezydenci ustępowali po 3 latach, chociaż nie przeprowadzono nowych wyborów do rady miejskiej. Ten wniosek socjalistyczny został odesłany do komisji prawniczej — miał być przedmiotem obrad — został jednak z powodu złego stanu zdrowia wicepr. błp. Sarego odroczony. Tylko z uwagi na osobę wicepr. Sarego wniosek ten nie został rozstrzygnięty.

Obecnie sprawa ta stała się aktualną — niema żadnej podstawy prawnej ku temu, aby wiceprezydenci urzędowali dożywotnio — **jeśli mają zaufanie w radzie miejskiej, to zostaną ponownie wybrani, jeśli zaś tego zaufania nie mają, to tembardziej powinni odejść.**

Klub PPS nie reflektuje obecnie na udział w zarządzie miasta i dlatego powodowany tylko względami natury prawnej **i w interesie miasta** domaga się ponownego wyboru wiceprezydentów.

Stosunki w mieście — można powiedzieć opinja całego miasta domaga się **przeprowadzenia „sanacji" w „sanacyjnem Prezydjum miasta"** odnośnie do pewnych osób. Żądanie to powinno być spełnione! **jr.**

Wyrok sądu marszałkowskiego w sprawie posła Woźnickiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 marca.

W dniu dzisiejszym ogłoszono wyrok sądu marszałkowskiego w sprawie posła **Jana Woźnickiego.**

Wyrok ten brzmi:

Sąd honorowy w składzie superarbitra posła **Macieja Rataja** (Piast) i arbitrów posła **Bronisława Ziemięckiego** (PPS) i posła **Bohdana Podoskiego** (BB), dla rozpatrzenia zarzutów postawionych wicemarszałkowi Sejmu **Janowi Woźnickiemu** (Wyzwolenie) przez posła **Janusza Jędrzejewicza** (BB) — po zbadaniu przedstawionych mu dokumentów i przesłuchaniu świadków wydał orzeczenie stwierdzające, że

1) na podstawę zarzut posła Jędrzejewicza, postawiony wicemarszałkowi Woźnickiemu na posiedzeniu Sejmu z dnia 20 marca 1929 r. w wyjaśnieniu danem przez niego na pierwszem z kolei posiedzeniu sądu, iż poseł Woźnicki jako gospodarz stowarzyszenia spożywców „Przyszłość" w Lubrańcu, dysponując pieniądzmi tego stowarzyszenia użył ich na cele inne, niż na te, na które były przeznaczone. **Natomiast niema podstawy do twierdzenia, iż wicemarszałek Woźnicki, używając pieniędzy tego stowarzyszenia na cele inne, niż na te, na które były przeznaczone, użył ich bez zamiaru zwrotu, przeto określenie „roztrwonienie", użyte przez posła Jędrzejewicza z trybuny sejmowej, w rozumieniu potocznem, a odmiennem niż on to pojmował, nie odpowiada stopniowi, stwierdzonego przez sąd przewinienia wicemarszałka Woźnickiego.**

2) że niema podstawy zarzut posła Jędrzejewicza, jakoby wicemarszałek Woźnicki nie wywiązał się z zaciągniętych zobowiązań pieniężnych wobec osób trzecich, które przyszły mu podówczas z pomocą, wobec okazanej parokrotnie przez wicemarszałka Woźnickiego gotowości zwrotu udzielonej mu sumy.

TELEGRAMY

Kiedy nastąpi rekonstrukcja gabinetu?

Warszawa, 29 marca (tel. własny „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, **rekonstrukcja gabinetu spodziewana** jest najdalej 2 lub **3 kwietnia.** Dnia 2 kwietnia prezydent Rzplitej powraca ze Spały do Warszawy.

—ooo—

PRZEMYSŁOWCY ANGIELSCY ZA NAWIĄZANIEM STOSUNKÓW Z ROSJĄ

Moskwa, 29 marca (PAT). Jedna z agencyj telegraficznych podaje, że na cześć bawiącej tu wycieczki przemysłowców angielskich, zachodnia Izba handlowa wydała przyjęcie, w którem wzięli udział liczni kierownicy sowieckich instytucyj gospodarczych. Przewodniczący Izby w przemówieniu powitalnem oświadczył, że zmniejszenie się zamówień sowieckich na rynku angielskim oraz okoliczności, które spowodowały to zmniejszenie, budzą w Rosji sowieckiej niemniejsze ubolewanie, niż u przedsiębiorstwach angielskich, reprezentowanych przez wycieczkę. Jesteśmy przekonani — mówił przewodniczący — że jeżelibyśmy mieli możność prowadzenia handlu z Anglją, w tychsamych warunkach, w jakich prowadzimy go z innemi krajami, będącymi z nami w normalnych stosunkach umownych, to handel sowiecko - angielski osiągnąłby wkrótce poważne wyniki. Następnie przemawiał przewodniczący komitetu organizacyjnego wycieczki, dziękując za gorące przyjęcie i oświadczając, że **zadaniem delegacji jest ustalenie zadawalającej podstawy do rozwoju stosunków gospodarczych.** Organizatorzy wycieczki są przekonani, **że podstawa ta będzie mogła być znaleziona** ku wzajemnemu zadowoleniu obu krajów i że prace, jakie rozpocznie delegacja w poniedziałek z kierownikami sowieckich instytucyj gospodarczych, doprowadzą **do pomyślnych rezultatów.**

—ooo—

HISZPANJA WRACA DO ŻYCIA KONSTYTUCYJNEGO

Barcelona, 29 marca (PAT). Ogłoszono tu komunikat, że Primo de Rivera przewiduje wprowadzenie nowego **ustroju na podstawie nowej konstytucji**, która będzie poddana pod głosowanie ludowe. Parlament będzie wybrany zgodnie z tą nową konstytucją.

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA RADY WOJEWÓDZKIEJ PPS. Zgodnie z poleceniem CKW PPS odbędzie się 14 kwietnia 1929 r. zgromadzenie Rady Wojewódzkiej PPS w Krakowie w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Porządek dzienny: 1) Sytuacja polityczna i gospodarcza. 2) Sprawy organizacyjne. 3) Ukonstytuowanie się Wydziału Rady Wojewódzkiej. 4) Sprawy prasowe. 5) Wolne wnioski. W obradach Rady Wojewódzkiej biorą udział delegaci wszystkich organizacyj miejscowych i powiatowych oraz w pełnym składzie egzekutywy OKR-ów (art. 20 statutu partyjnego). Wzywa się wszystkie OKRy, aby poleciły organizacjom miejscowym powiatowym wysłanie delegatów na konferencję. Obrady rozpoczną się o godzinie 10 przedpołudniem.

Sekretarz: Dr. R. Szumski. Przewodniczący: Z. Klemensiewicz.

POSIEDZENIE SĄDU POLUBOWNEGO RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się we czwartek 4 kwietnia o godzinie 7 wieczór w Sekretarjacie Rady (ul. Dunajewskiego 5 III p.). Uprasza się tow. Dr. Rosenzweiga, Pieczarskiego, Purmana, Macelucha i Puchackiego o punktualne i niezawodne przybycie.

Prezydjum Rady Zawodowej.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: Teatr zamknięty.
Niedziela: „Krakowiacy i górale".
Poniedziałek popoł.: „Krakowiacy i górale"; wieczór: „Madame Sans Gene".
Wtorek: „Muszka".

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie: Rewja „Klejnoty Krakowa".

KINOTEATRY

Bagatela: „Serce nie sługa".
Corso: „Piąty jeździec Apokalipsy" („Górą rezerwiści") Charlie Chaplin.
Nowości: „Ponad śnieg" Żeromskiego.
Promień: „Miłostki studenckie".
Sztuka: „Boska kobieta".
Uciecha: „Ekscelencja posłaniec".
Wanda: „Pat i Patachon jako strażnicy cnoty".
Warszawa: „Walka o Złoty Róg".

RADJO KRAKOWSKIE

Wielka Sobota 30 marca

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.55: Komunikat meteorologiczny. 16.00: Odczyt dla maturzystów. 17.15: Program dla dzieci. 18.15: Dzwon Zygmunta. 18.30: Recytacje na tle dźwięków Dzwonu Zygmunta. — 20.00: Transmisja z Poznania: Resurekcja.

Wielka Niedziela 31 marca

10.15: Nabożeństwo z katedry wileńskiej. 11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 16.30: Audycja dla dzieci i młodzieży: „W krainie pierników". 17.00: Koncert z Katowic. 17.30: „Pan Zagłoba na weselu" — H. Sienkiewicza. 18.30: Muzyka lekka z Poznania. 19.00: Słuchowisko z Wilna. 20.00—22.00: Koncert i słuchowisko z Poznania.

Wielki Poniedziałek 1 kwietnia

10.15: Nabożeństwo z katedry poznańskiej. 11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 15.00: Komunikat meteorologiczny. 15.15: Koncert z Warszawy. 17.30: Program dla dzieci. 18.30: Koncert z Katowic. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.30: Audycja z Warszawy. 20.00—22.30: Audycja zbiorowa pięciu stacyj polskich: program aprilisowy. 22.30—23.00: Transmisja z Włoch.

Wtorek 2 kwietnia

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat rolniczy. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10: Odczyty dla maturzystów. 16.15: Program dla dzieci. 17.00: Odczyt: „O obrzędach wielkanocnych ludu krakowskiego". 17.25: Odczyt: „Państwo kościelne" — wygłosi dr. K. Rodowicz. 17.55: Koncert i recytacje poetyckie z Warszawy. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Przegląd radjowy, wygłosi prof. W. Wilkosz. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty z Warszawy. 20.30: Koncert międzynarodowy z Berlina. 22.00: PAT, komunikaty i retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kraków na nazwisko Józef Knapik unieważnia się.



Sypialnie
Łóżka blaszane
„ dziecinne
„ polowe
Umywalki
Etażerki
Kredensa kuch.
oraz wszelkie
Meble pojedyncze

MAGAZYN MEBLI I ZAKŁAD TAPICERSKI
HENRYK WEIN, Starowiślna 68.
Podwórze

Otomany
Materace
Kanapy
Fotele rozkładane
Poduszki
włosienne
oraz wszelkie
roboty tapicerskie

Ceny
konkurencyjne
Dogodne warunki
zapłaty

284

FORNIERY

krajowe i zagraniczne

Dykty „Tobal", „Olkos". Zastępstwo na całą Małopolskę **„P&B&D"** **Kraków.** ul. Szpitalna 7. Tel. 231. — **Lwów-Zamarstynów,** Ogrodnicka, Tel. 4231. — **Katowice,** Francuska 10. **Ceny** bezwzględnie **konkurencyjne.** Odsprzedawcom znaczny opust lub ceny fabryczne. Dogodne warunki zapłaty. 291

AERO i AUTOMOBILOWE

CHŁODNICE

wyrabia nowe i naprawia stare, oraz wszelkie roboty automobilowe, blacharskie wykonuje po cenach konkurencyjnych. **Własna niklownia.** Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres galwanotechniki

282 **AUTO-AERO**

SPECJALNA WYTWORNIA CHŁODNIC
CZESŁAW PATRYN
KRAKÓW. PAWIA 10.



280 zł

sprzedajemy maszyny system „SINGER" amerykan zupełnie nowe, pierścieniowe, bębenkowe, które haftują, endlują, gufrują, pikują, tamburują, szyją wstecz i wprzód przez co nadają się do każdego rzemiosła. — **Do każdej maszyny dołączamy należne przybory zupełnie bezpłatnie.** — Oferowane powyżej maszyny są nosne kryte z pudełkiem. Za każdą maszynę udzielamy pełną wieloletnią, pisemną gwarancję. — Prowincja może się do nas zwracać z pełnem zaufaniem jako do ściśle fachowej i sumiennej firmy. Maszyny wysyłamy po otrzymaniu zadatku zł. 20 —, resztę płaci się przy odbiorze na stacji. Opakowanie i dostawa do kolei zupełnie bezpłatnie. Oferowane maszyny sprzedajemy tylko za gotówkę.

DOM WYSYŁKOWY MASZYN DO SZYCIA
Kraków, Zwierzyniecka 6.



OSŁABIENIE BLEDNICĘ

LECZY

HEMOGEN

oryginalny tylko z firmą

KLAWE

JULJUSZ JURCZAK

KONCESJONOWANY INSTALATOR
WODOCIĄGÓW, GAZOCIĄGÓW
I CENTRALNYCH OGRZEWAŃ

Kraków, ul. Franciszkańska L. 4

Telefon 4701. 1737

Zakład
wyrobów ślusarskich artystycznych i budowlanych

Jan Oremus

Kraków, ul. Rakowicka 15
Telefon 2518

Wykonuje wszelkie roboty w zakres ślusarstwa wchodzące

1739

Ceny konkurencyjne!

CZYTAJCIE ŚWIETNĄ BROSZURĘ
tow. Marjana Porczaka
która świeżo wyszła z druku pod tytułem:

„Walka o demokrację w Polsce"

Do nabycia w administracji „Naprzodu" i w Bibljotece TUR w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5), w Księgarni Robotniczej w Warszawie (ul. Warecka 9) i we wszystkich księgarniach.

PRACOWNIA STOLARSKA

WŁ. STOBIERSKI i Ska

Kraków, ul. Wrocławska L. 75,

Telefon 1512,

wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa. 1670

TROLIT I EBONIT

w płytach i laskach we wszystkich wymiarach, jak również fiber, mika, preszpan, izolacja i t. p. — do nabycia we firmie

S. SZAJER, Kraków, ul. Wiślna 8,
telefon 41 54. 1660

ZAKŁAD
MALARSKO-LAKIERNICZY

„DEKORACJA"

PIERWSZA SPÓŁKA
POLSK. MALARZY POKOJOWYCH I LAKIERNIKÓW
Spółka zarej. z ogr. odpow.
w Krakowie, Kochanowskiego L. 14,

podejmuje wykonanie wszelkich robót w zakresie malarstwa i lakiernictwa, jak malowanie pokoi, sal i t. d. oraz specjalność w robotach lakierniczych po przystępnych cenach szybko i siłami tylko fachowemi.

1630

Pasy skórzane z sierści wielbłądziej, szczeliwa, Tarcze Karborundowe, płyty Klingerit, świdry spiralne i t. p. dostarcza natychmiast ze składów

BIURO TECHNICZNE i ELEKTROTECHNICZNE

„ZENIT"

Spółka z ogr. odp. 16[illegible]

Kraków, Szpitalna 7, tel. 4231.

Na sezon wiosenny i letni
poleca
Magazyn ubiorów męskich i dziecięcych

E. Wohlmuth i Ch. Rubin

Kraków, ul. Grodzka L. 61

w wielkim wyborze konfekcję męską z materjałów bielskich, w najlepszem wykonaniu według najnowszych fasonów po cenach konkurencyjnych. Oraz wielki wybór ubiorów dziecięcych. Dla P. T. urzędników ulgi w spłatach. 322

PRZEPROWADZKI W MIEJSCU I KOLEJĄ, WOZAMI MEBLOWEMI

273 uskutecznia

BIURO SPEDYCYJNE „PRZEWÓZ"

KRAKÓW, UL. FLORJAŃSKA L. 55, TELEFON 30-63.

FACHOWA USŁUGA ZAPEWNIONA CENY UMIARKOWANE.

Dla P. T. Wojskowych i Urzędników odpowiednie zniżki.

Dla Pań i Panów

reperuję maszynki do mięsa każdego systemu pod gwarancją, prymusy, żelazka do prasowania, wsadzam nowe ostrza do noży

Specjalne ostrzenie brzytew

oraz ostrzę noże introligatorskie i masarskie, nożyczki, maszynki do włosów i t. p. **Wykonanie pierwszorzędne.** Posiadam na składzie wszelkie powyższe artykuły w wielkim wyborze. 289

J. Mys. kowski, Kraków, Dietlowska 40

Reklama dźwignią handlu!!

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.